Nr 169.

Kraków, 27 Lipca — Wtorek.

CZAS

Rok 1880.

Cena wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielny Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, [illegible] księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 6 cent. [illegible] Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. [illegible] — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Agencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu [illegible] przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam [illegible] (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . złr. 2·50
Od 1go Sierp. do końca Września „ 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . 6 marek
Od 1go Sierp. do końca Września 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 lipca.

W sobotę wieczór skończył Sejm galicyjski tegoroczną swoją sesyę. Zanim damy pogląd szczegółowy na jego pracę, umieszczamy dziś przemówienie końcowe hr. Ludwika Wodzickiego:

Prześwietny Sejmie!

Mam przekonanie, że sesya sejmowa, która kończy się z dniem dzisiejszym, zajmie w dziejach krajowego ustawodawstwa stanowisko zaszczytne. Sejm zebrał się w trudnych warunkach; miał do załatwienia sprawy nie tylko tegoroczne, ale i za rok ubiegły, miał zadanie przywrócenia równowagi w gospodarstwie krajowem, która zwichniętą została przez klęski ekonomiczne lat ostatnich, przez zwiększanie się wydatków, a głównie przez niezwołanie Sejmu w czasie właściwym, kiedy naprawa była łatwą i bez wielkich ofiar osiągnąćby się była dała.

Zadaniu Sejm podołał w całej pełni, stan rzeczy badał sumiennie i szczegółowo, a środki zaradcze obmyślił, które kraju na zbyt wielkie wysilenia nie narażają, kredyt krajowy podniosą i ustalą.

W komisyach pracowano z wytężeniem wszystkich sił. Nie chcę nużyć Wysoką Izbę wyliczaniem wszystkich spraw, jakie w Sejmie lub komisyach załatwione zostały, ale śmiało powiedzieć mogę, że zrobiono więcej, aniżeli zdawało się, że w danych warunkach zrobić będzie można.

Praca ta odbywała się w chwili, kiedy każdego niemal z członków tej Wys. Izby obowiązki rodzinne, potrzeby gospodarskie albo troska o zdrowie powoływały gdzieindziej, a biorąc przytem na uwagę, że wielu z pomiędzy posłów sejmowych jest zarazem członkami Rady państwa; przez znaczną część roku pozbawieni byli życia rodzinnego i opieki nad własnemi interesami, że Sejm rozpoczął się prawie bezpośrednio po odroczeniu Rady państwa; to istotnie praca, jaką Sejm podjął i sumienność, z jaką w tej pracy wytrwał, najdrobniejszego nawet szczegółu nie lekceważąc, pocieszającym jest dowodem, jak poważnie i jak sumiennie reprezentanci kraju pojmują swoje obowiązki i z jakiem poświęceniem starają się im zadość uczynić. Miło mi jest stwierdzić fakt ten w chwili właśnie, kiedy Sejm kończy życie tułacze po najętych lokalach, ażeby przenieść się pod dach własny, da Bóg trwały i bezpieczny.

Zresztą nie wątpię, że to po raz ostatni reprezentacya kraju na tak ciężką próbę wystawioną została. Rząd przedtem już znalazł sposobność wskazania na potrzebę przywrócenia równowagi między czasem przeznaczonym na działalność Rady państwa i Sejmów krajowych jako dwóch równouprawnionych czynników w konstytucyjnym ustroju Austryi.

Rząd ten od tego czasu uzupełnił się w sposób, który odpowiada wielokrotnie wyrażonemu życzeniu kraju, bo odtąd dwóch członków tej Wys. Izby zasiada w gabinecie.

Jeżeli każdy rząd winien jest ściśle przestrzegać praw, które ustawami są nam zastrzeżone, to może od tego rządu wolno nam oczekiwać, więcej, wolno nam spodziewać się dokładnej znajomości potrzeb i stosunków kraju, wolno nam dla nas i dla spraw naszych liczyć na jego życzliwość. (*Brawo.*)

Prześwietny Sejmie! rozstając się dzisiaj po zamknięciu sesyi sejmowej, nie żegnamy się na długo. Sejm prawdopodobnie jako taki nie zbierze się w tym roku, ale nie wątpię, że wszyscy jego członkowie znajdą się razem w uroczystej a od tak dawna upragnionej chwili przybycia Najjaśniejszego Pana. (*Brawo.*)

Kończąc czynności sejmowe w nadziei, że wkrótce już będziemy mieli szczęście powitać ukochanego Monarchę na ziemi naszej, sądzę, że Wys. Izba zechce nadać wyraz uczuciom wdzięczności i przywiązania do Najjaśniejszego Pana, wnosząc okrzyk trzechkrotny: Niech żyje Cesarz Król nasz Franciszek Józef I. (Izba powtarza okrzyk trzechkrotnie: Niech żyje! *Mnohaja lita!*)

SEJM.

28 Posiedzenie sejmowe.

(Dokończenie).

Lwów 25 lipca. (Koresp. *Czasu*).

Między rannem a wieczornem posiedzeniem sejmu sprawozdawca tak mało ma czasu, że ostatnie chwile posiedzenia rannego tylko w bardzo krótkiem streszczeniu podać może. Dla tego dziś uzupełnić jeszcze muszę sprawozdanie z rannego posiedzenia sejmowego:

P. Kamiński nawiązuje do słów p. Hausnera wypowiedzianych przed kilku laty w tej samej sprawie, że dobroczyńcą byłby ten, ktoby bez gwarancyi wybudował taką kolej. Taki dobroczyńca znalazł się teraz. Towarzystwo belgijskie chce teraz budować. Rząd zaś chce istniejące już a później w linię tej nowej kolei wchodzące linie oddać temuż Towarzystwu i płacić za nie gwarancyę dotychczasową, co będzie łatwiejszem, ponieważ dochody istniejących dziś linij powiększą się po wybudowaniu całej linii.

Jedyną trudnością jest dostarczenie gruntów, które Towarzystwo belgijskie chce otrzymać bezpłatnie, będąc do tego przyzwyczajone praktyką we Francyi i Belgii i pouczone złym interesem, jaki zrobiło, kiedy budowało wicynalną kolej Wiedeń-Aspang. Kraj powinien bezwarunkowo wykupno gruntów wziąć na siebie, tem bardziej, iż wydatek nie byłby większy, niż komisya proponuje, a mowca podjąłby się nawet, gdyby miał środki odpowiednie, przeprowadzić wykupno gruntów za sumę miliona i oszczędzić jeszcze ze sto tysięcy. Na rząd liczyć w tem nie można, albowiem on stanowczo nie zgodzi się na danie gwarancyi.

Twierdzenie, jakoby oferty Towarzystwa nie można brać na seryo, jest niesłuszne. Towarzystwo to znane od lat 10 w całej Europie, podało ofertę do rządu, więc sprawę bierze na seryo. Mowca donosi, że otrzymał z Brukseli uwiadomienie, iż Towarzystwo wniosło urzędową ofertę. Że Towarzystwo ten interes bierze na siebie, tłumaczy się to tem, że przy dzisiejszej cenie kapitałów, szczególniej za granicą, Towarzystwo zadowolnić się może dwoma procentami od włożonego kapitału, a te w każdym razie uzyska, choćby z gwarancyi rządowej, udzielonej dzisiaj istniejącym liniom.

Sprawozdawca p. Grocholski. Komisya bynajmniej się nie łudzi, aby bez przyczynienia się kraju i państwa kolej mogła przyjść do skutku, lecz nie podziela zdania, jakoby znośniejszem dla kraju było złożyć ofiarę wykupna gruntów, aniżeli ponoszenie części podatków, jakaby wypadła na kraj w razie, gdyby państwo kolej budowało samo, lub ją gwarantowało. Komisya tedy musi zalecić Izbie sposób drugi, zwłaszcza, iż w razie przyjęcia obowiązku wykupna gruntów na kraj, musianoby ten obowiązek w większej części włożyć na powiaty, które są bezpośrednio interesowane, a kraj nie ma prawa narzucania powiatom tego obowiązku. Powiaty mające obecnie koleje żelazne, nie przyczyniły się ani groszem do ich zbudowania, jakże można żądać od tych, które dotąd kolei nie mają, aby w większej części do niej się przyczyniały? (*Brawo!*)

Zresztą, czyż okoliczność, że Towarzystwo belgijskie żąda wywłaszczenia gruntów przez kraj, ma być dla Sejmu powodem przyjęcia na siebie tej ofiary, a zapytam dalej, jakaż jest rękojmia, iż nawet w razie uchwalenia tej ofiary kolej przyjdzie do skutku?

Zwracając się przeciw oponentom wywodów i wniosków komisyi, broni sprawozdawca jej zdania, iż ciężar wykupna gruntów jest w istocie nie określony, a takiego ciężaru kraj na siebie wobec przyszłej reformy podatkowej przyjąć nie może. Nadto Wydział krajowy nie ma organów do przeprowadzenia expropriacyi, a w razie przeprowadzania jej przez organa państwowe choćby nawet przez interwencyę członka Wydziału krajowego, koszt expropriacyi nie wypadnie taniej aniżeli gdyby przeprowadzenie wywłaszczenia i oznaczenie trasy w jednem i temsamem pozostawały ręku. Najlepiej zaś byłoby, gdyby to pozostało w ręku towarzystwa, które z pewnością z większemi trudnościami w sprawie wywłaszczenia niż Wydział krajowy lub komisya reambulacyjna, walczyć nie będzie. W końcu sądzi mowca, że z ofiarą 1,100,000 złr. ze strony kraju towarzystwo mające 50 milionów franków (nie złotych reńskich) kapitału, liczyć się musi. Zresztą jak wiadomo są inne jeszcze ubiegające się towarzystwa, które stojąc w tej sprawie na stanowisku kupca, może targować się będą, lecz w końcu przekonają się, że więcej nie dostaną, i wielka jesst kwestya, czy wówczas nie powiedzą sobie: dobry i milion.

Po tem przemówieniu, gdy wniosek ks. Krasickiego o przejście do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisyi nie został poparty. Marszałek odroczył przystąpienie do rozprawy szczegółowej na posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 6tej.

Przy dyskusyi specyalnej do art. III czyni p. Polanowski poprawkę: Na koszta zakupna i wywłaszczenia gruntów potrzebnych pod budowę linij uzupełniających kolej transwersalną wypłaci fundusz krajowy przedsiębiorstwu kolejowemu względnie skarbowi państwa 500,000 złr. jeśli powiaty przez które kolej przechodzić będzie zobowiążą się do zapłacenia co najmniej drugiej połowy kosztów zakupna i wywłaszczenia.

Poprawka ta nie została poparta.

Poseł Matkowski wnosi zastąpienie art. IIIgo następującą stylizacyą.

Art. III. Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby po uzyskaniu ustępstwa praw ustawą z dnia 18 lutego 1878 r. Dz. p. p. XIII, 30, w paragrafie pierwszym, budowie kolei (*Eisenbahnunternehmer*) zastrzeżonych, przeprowadził kosztem funduszu krajowego wykupno gruntów tak pod budowę linij kolejowych w artykule I pod a) b) c) wymienionych, jakoteż pod drogi, których zmiana lub założenie budową tych linij spowodowanemi zostaną, z wyjątkiem dróg dojazdowych, o których budowie artykuł V orzeka.

Obowiązek ten dostarczenia przez kraj gruntów nie może w żadnym razie przewyższać ilości 3 hektarów na każdy kilometr długości duktu budować się mających kolei. W razie gdyby rzeczywista potrzeba wyższą nad 3 hektary w przecięciu się okazała, przystąpi Wydział krajowy do wywłaszczenia na rachunek przedsiębiorstwa dopiero po uzyskaniu od przedsiębiorstwa odpowiednich na koszta przewyżki funduszów.

Koszta wywłaszczenia wszystkich innych ustawą z dnia 18 lutego 1878 r. Dz. pr. p. XIII, 30, objętych przedmiotów i praw jak n. p. koszta wywłaszczenia zabudowań w ogóle, zakładów fabrycznych, przemysłowych, wodnych i siły wodnej, służebnictw, kamieniołomów, kopalń, szutrowisk i t. p. niemniej koszta ogniotrwałego pokrycia sąsiednich budynków i wydatki na wynagrodzenie za czasowe użycie gruntów, winno ponosić wyłącznie przedsiębiorstwo kolejowe i z tego tytułu fundusz krajowy do żadnych wydatków pociągniętym być nie może.

Przeciw temu wnioskowi przemawia p. Chrzanowski, z uwagi, że w razie przyjęcia tego wniosku byłoby to olbrzymiem ryzykiem. Trasa dotychczas jest nieznana, a jeśli kraj przyjmie na się wywłaszczenie gruntów, towarzystwo wyznaczając trasę nie będzie miało względu na to, by ją poprowadzić przez grunta tańsze, lecz pociągnie ją w liniach najprostszych, by właśnie sobie oszczędzić kosztów budowy. Skutkiem tego stać się może, iż linia ta przetnie ogrody, zabudowania, fabryki lub pola naftowe i t. p. których koszt wywłaszczenia przedstawi olbrzymie cyfry. Ryzyko to tak wielkie, sądzi mowca, nie ułatwi jednakowoż budowy kolei więcej, niż wyznaczenie ze strony kraju miliona złr. Towarzystwo bowiem nie w tem widzi swą korzyść, iż kraj przyjmie wywłaszczenie gruntów na siebie, lecz w tem, że rząd odda mu w dzierżawę koleje uzupełniające linię transwersalną t. j. kolej Albrechta, Łupkowską i Lechowską i przez cały czas trwania koncesyi tych kolei t. j. jeszcze przez lat 80 będzie mu dopłacał po dwa miliony złr. rocznie. Sprawa więc przedstawia się jako interes raczej między rządem a towarzystwem, aniżeli między towarzystwem a krajem. W razie gdyby kraj ułatwił towarzystwu budowę przez odstąpienie gruntów, rząd postawiłby towarzystwu warunki cięższe. Ryzyko kraju zatem nie przyspieszyłoby budowy kolei.

P. hr. Badeni. Na wypadek przyjęcia wniosku p. Matkowskiego czyni poprawkę, aby w ostatnim ustępie tego wniosku dodać słowa „również wszelkie odszkodowanie z powodu przeszkód i utrudnień gospodarskich“. Poprawkę tą poparto.

P. hr. Stadnicki jest zdania, że ofiara kraju jest rzeczą podrzędną, uskutecznienie projektu zawisło od rządu i dla tego przemawia za wnioskiem komisyi.

Po przemówieniu p. Matkowskiego za swoim wnioskiem, do którego mowca przyjmuje poprawkę p. hr. Badeniego i po przemówieniu p. Krzeczunowicza, który wykazuje, że w razie uchwalenia wniosku p. Matkowskiego przyjąłby Sejm na siebie obowiązek i ciężar nieograniczony, cofa p. hr. Badeni swoją poprawkę do wniosku p. Matkowskiego.

P. Madejski podejmuje poprawkę p. hr. Badeniego napowrót na wypadek, gdyby pierwsza część wniosku p. Matkowskiego się utrzymała. Mowca jednak doradza w ogóle odrzucenie poprawki p. Matkowskiego ze względu, że nie należy uchwalać rzeczy prawie niedopuszczalnych, a takie właśnie poprawka ta zawiera.

Sprawozdawca p. Grocholski zbija zarzut p. Matkowskiego, który oświadczył, że w razie przyjęcia wniosku komisyi kolej nie przyjdzie do skutku, bo rząd jej jest przeciwny. Sprawozdawca twierdzi, iż gdyby rząd kolei tej nie chciał, nie byłby wszedł do Sejmu z przedłożeniem rządowem w tej sprawie. Następnie analizuje sprawozdawca poprawkę p. Matkowskiego i wykazuje, że takowa przyjętą być nie może. Jeśli ustawa ma przyznać towarzystwu jakieś ze strony kraju ofiary, to należy w ustawie dokładnie to naznaczyć. Tymczasem wniosek p. Matkowskiego brzmi „Upoważnia się Wydział krajowy do wykupna gruntów“. Z takiego upoważnienia nie wypływa dla kraju żaden obowiązek. W dwóch następnych ustępach wniosku p. Matkowskiego widzi sprawozdawca również postanowienia, które są nie do przeprowadzenia, i dlatego doradza przyjęcie wniosku komisyi.

Po przemówieniu jeszcze p. Matkowskiego dla sprostowania faktu głosowano imiennie nad wnioskiem p. Matkowskiego i 56 głosami przeciw 50 odrzucono; poczem wniosek komisyi przyjęty został. Wskutek tego cofa p. Matkowski resztę zapowiedzianych wniosków, poczem całą ustawę przyjęto *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po uchwaleniu tej ustawy wnosi p. Mycielski jako dodatek następującą rezolucyę.

„W razie gdyby c. k. rząd lub Towarzystwo kolejowe sumę 1,100,000 złr. za niewystarczającą uznały, wzywa się Wydział krajowy, aby w granicach niniejszej ustawy jakoteż w porozumieniu z c. k. rządem, wchodził w układy z przedsiębiorstwami kolejowemi, przyjmował deklaracye od powiatów i wprowadzał porozumienia warunkowe co do wykupna gruntów na przypadek gdy kolej poprowadzoną będzie, a o rezultacie Sejm w przyszłej sesyi zawiadomił. Na powyższe rokowania przeznacza się Wydziałowi krajowemu sumę 15 000 złr.“

PP. Jaworski i Skałkowski popierają tę rezolucyę. Po przemówieniu p. Chrzanowskiego i sprawozdawcy wniosek p. Mycielskiego został odrzucony. Do rezolucyi pod 2) wnosi p. Badeni poprawkę dążącą do tego, aby rządowi zastrzedz wpływ nietylko na układanie taryf, ale i politykę taryfową. Przy tej sposobności wyraża uznanie komisyi, iż nie zapomniała ona o losie techników krajowców. Poprawkę tę sprawozdawca przyjmuje; natomiast poprawka p. Jasienickiego, aby językiem urzędowym na tej nowej kolei był język ruski, nie uzyskała poparcia.

Przy głosowaniu rezolucya ta została przyjętą według wniosku komisyi z poprawką p. Badeniego.

Przy rezolucyi pod 3) wnosi p. Chrzanowski w celu porównania obwiązków u wszystkich następujący wniosek jako osobną rezolucyę.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozważyć i przedłożyć na następującej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski w kwestyach:

1. Czy należy wydać ustawę o konkurencyi powiatów do budowy dróg żelaznych, mających przechodzić przez te powiaty, lecz konkurencyi w takim tylko razie, jeżeli Sejm uchwali pewną sumę z skarbu krajowego jako zasiłek na wykup gruntów pod mającą się budować kolej żelazną, lub w ogóle jako zasiłek na budowę tej kolei?

2. Czy ustawa ta ogólna o konkurencyi powiatów do budowy dróg żelaznych oznaczy stosunek, w którym konkurować powinny powiaty do pokrycia sumy wyznaczonej przez Sejm ze skarbu krajowego jako zasiłek na budowę drogi żelaznej mającej przechodzić przez te powiaty? czy też stosunek ten będzie oznaczony oddzielną ustawą krajową wydaną przez Sejm dla każdej kolei żelaznej, na której budowę Sejm uchwali zasiłek, a ustawą wydaną na mocy ogólnej ustawy o konkurencyi powiatów do budowy dróg żelaznych?

Po przemówieniu p. sprawozdawcy, który sprzeciwia się nakładaniu takich ciężarów w drodze ustawy, wniosek p. Chrzanowskiego został odrzucony, wniosek zaś komisyi przyjęty. Poczem wszystkie wnioski komisyi w trzeciem czytaniu przyjęte zostały.

Odczytano jeszcze w Izbie telegram od mieszkańców jurydyki w Brodach przeciw gwarantowaniu przez kraj pożyczki 120,000 złr. zaciągnąć się mającej przez miasto Brody. (Sprawa ta będzie na jutrzejszem posiedzeniu traktowaną).

O godzinie 8ej min. 45 zamknięto posiedzenie. Następne jutro o godz. 10ej. Na porządku dziennym kilka spraw o dodatkach gminnych, ustawa o poręczeniu pożyczki 120,000 złr. dla miasta Brodów, sprawa podatku gruntowego i petycye.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 25 lipca.

Sejm zamknięty, a zamknięty po blisko siedmiotygodniowych obradach, i to dobrowolnie, nie w skutek polecenia wyższego, ani w skutek wyczerpania rzeczywistego najważniejszych przedłożeń i wniosków, ale po prostu w skutek niestosowności do obrad pory roku. Gdyby sejm był jedynem ciałem parlamentarnem w kraju, łatwiejby było wymagać od posłów ofiary swego czasu, chociażby nawet w porze mniej dogodnej. W stosunkach jednak naszych, gdzie są nieustające obrady parlamentów, niepodobna żądać od gospodarzy, aby żniwa przepędzili we Lwowie, ani nawet od innych ludzi, aby nie zażyli wczasu na ostatni miesiąc letni jaki im pozostaje. Wreszcie i na tę ofiarę łatwiej byłoby zdecydować się, a nawet łatwiejby było wymagać takowej, gdyby były widoki istotnego polepszenia przez to stosunków krajowych. Tego jednak niestety, powiedzieć nie można. Robiąc bilans obecnej sesyi marszałek krajowy oddał pochwałę gorliwości komisyj; właściwie jednak zupełnie zasłużenie ta pochwała należała się może jedynie komisyi budżetowej. Ona jedna miała trudne zadanie strutynowania dwóch budżetów i dwóch zamknięć rachunkowych i dokonała go sumiennie. Starała się ona za pomocą oszczędności drobnych, i zalecając Wydziałowi skrzętną gospodarkę, doprowadzić znowu do równowagi w budżecie. Zadanie to osiągnęła wprawdzie podnosząc dodatek krajowy o 3 centy, ale za to zmniejszyła niedobór przez Wydział krajowy wykazany. Czy w gospodarstwie krajowem mimo preliminowanej nadwyżki porządek stanowczo uregulowany, tego z góry przesądzać nie można, gdyż sama komisya zwracała uwagę na wydatki dość znaczne, które jeszcze pojawić się mogą i na nie przeznacza możliwą nadwyżkę dochodów. Gospodarka nasza na podstawie rozpraw tegorocznej sesyi ma przyjąć za dewizę: trochę mniej i trochę gorzej, byle taniej. Zasada ta ma swoją dobrą stronę tak przy kontroli gmin, jak w zarządzie drogowym i szpitalnym, ale trzeba jej używać umiarkowanie przy wydatkach produkcyjnych, do których przecież i drogi i szpitale należą.

Obok spraw budżetu i gospodarki krajowej, wywoływały ożywione dyskusye sprawy szkolne. Właściwie wnioski posła Szujskiego stanowiły oś główną około której sprawy szkolne w sejmie obracały się. Już pisaliśmy o tem, że dyskusye szkolne, miały tylko akademiczne znaczenie, doprowadziły do rezolucyi, w których nasz sejm bardzo lubuje się, a które wszelako są *lucus a non lucendo*.

Część literacko-artystyczna.

POGADANKI LITERACKIE.

(Hiperkrytycyzm — Literacki i polityczny spadek po A. Wielopolskim, Poznań, nakładem J. K. Żupańskiego, str. 126 — Kazimierz Stadnicki: „O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce“, Lwów, str. 98 — Homer Iliada, przełożył wierszem miarowym Paweł Popiel o. p. d., b. profesor szkoły głównej warszawskiej — „Wzory i zadania do ćwiczeń stylistycznych“ zebrał i złożył Jędrzej Gliński, Kraków, Himelblau, str. 200).

Jeden z posłów sejmowych zasłynął przed parą laty wzbogaceniem terminologii politycznej nowym wyrazem, który kto wie, czy niedostanie się do przyszłego słownika Akademii, tak wybornie określa niektóre zboczenia naszych autonomicznych stosunków. Niepokusimy się o podobną śmiałość jaką miał autor detonomii, tworzenia nowego słowa, tylko przetrawestujemy wyraz obcy, mający obecnie wzięcie w Galicyi. Gdy mowa o potrzebie reformy w szkołach powtarza się często nie dla wszystkich zrozumiały wyraz hiperprodukcya. W stosunku do literatury niemożemy się skarżyć na hiperprodukcyą, ale raczej na hiperkrytycyzm. Twórczość niebywa udziałem każdego pokolenia, niwa literacka potrzebuje płodozmianu, potrzebuje lat ugoru i odpoczynku, po zbyt wielkiem wysileniu lat ubiegłych, potrzebuje zwłaszcza uprawy, aby grunt oczyścić z tej wybujałej wegetacyi, która, choć pomnożyła plony, zostawia po sobie pérze. Pługiem, który tę glebę przeorywa, jest krytyka, rola niedostatecznie tym pługiem uprawiana wnet się zachwaści, zasiewy wybujają w słomę i nikły wydawać będą plon. Uznaną była ważność i potrzeba krytycyzmu w literaturze, historyi i w polityce, bo polityka tkwiła na dnie naszej poezyi, tworzyła pewne systemata w religii i filozofii, kieruje piórem historyków i podsuwa im teorye historyozoficzne, bo polityka zresztą dziś przez publicystykę i dziennikarstwo miesza się do wszystkiego i wszystko chce opanować, nieodłączną zaś towarzyszką polityki, polemika. Różne też przyczyny złożyły się na ów hiperkrytycyzm, z uszczerbkiem produkcyi i twórczości literackiej. Dziennikarz różnego stopnia i broni nie tworzy, ale z natury swojego zawodu reprodukuje, rozbiera, zapisuje, krytykuje. Nauka we wszystkich swych działach porzuciwszy sfery syntetyczne weszła na tory analizy i krytyki.

W literaturze mamy także moc materyału nieprzetrawionego, moc zasobów nierozgatunkowanych więc znów analiza, krytyka i reprodukcya. Krytykować lubią ludzie negacyi, pozytywistami jakby przez ironią zwani, ci co chcą rozbratu z ideałami, aby postawić ideał nicości, krytykować muszą ludzie afirmacyi, ci co chcą ratować, co ratunku godne i oczyszczać złoto i bronić się na szańcach Sej Trójcy, wiary, tradycyi, zdobyczy poprzednich pokoleń i ich doświadczeń. Wszyscy więc z bronią krytyki, choć z odmiennemi na tarczach i sztandarach znakami występują do boju. Przyczynia się do tego eklektyzm, odrzucenie ustalonych pewników i pogarda powag. Wszystko zakwestyowane, więc wszystkiego bronić trzeba. Ogół zaś przywykł tak do tej szermierki, że wszelka samodzielna praca naukowa lub dzieło z dziedziny literackiej minie niepostrzeżenie jeśli nie ma zwróconego przeciw komuś lub czemuś ostrza krytyki. Lecz uratowanem wnet zostanie od niepamięci, gdy weń jak w tarczę zwrócą się pociski, jeśli się rozpoczną te zapasy szermierzy z różnych obozów. Żartują sobie nie raz z średniowiecznych dysput scholastycznych, a kto wie czy w nowych metodach rozpraw, dyskusyi, w systemie analitycznym w literacko-naukowym lub polityczno-historycznym, hiperkrytycyzmie nieprześcignęliśmy scholastyków, których trzymała przynajmniej ścisła forma sylogizmu.

Jeden sąd lub zdanie nowe na wieleż to rozkładamy półmisków; jedna książka lub broszura ileż to wywołuje odpowiedzi? Kilka kartek czasem rzucających jakiś niedojrzały pomysł, który narusza ustalone opinie o oddalonej lub bliższej epoce ciągnie za sobą cały ogon rozpraw, broszur, artykułów, listów otwartych i anonimowych uwag.

Ani się dziwić, ani się gorszyć tem nie należy, jest to potrzeba epoki polemicznością zarażonej, jest to konieczne następstwo tego procesu, przez jaki przechodzą dziś wszystkie zasady moralne, pewniki naukowe, przekonania polityczne. Przesady atoli należałoby się chronić i unikać jednostronności krytycznego kierunku. *La critique est aisée mais l'art est dificile* — o tem zapominać nie powinni zwłaszcza początkujący. I powinni ci, co zaczynają zawód literacki od krytyk części, stokroć krytyki, zważać na to, że jeśli w danej chwili rozdrażnienie polemiczne zapewnia im wzięcie — to gdy ono minie, cóż pozostanie z rozpraw, które bywają odpowiedzią na odpowiedź.

Odpowiedź na odpowiedź i krytykę krytyki przynosi nam broszura ogłoszona w Poznaniu. Przedmiot atoli, o który chodzi, usprawiedliwia ten popęd polemiczny, a pióro wprawne zdradza autora nie debiutanta, może świadka i uczestnika wypadków, o których mowa. Znów występuje postać margrabiego Wielopolskiego. Autor twierdzi nie bez słuszności, że spadek jego polityczny i literacki jeszcze nie został wyczerpnięty. Obfitość materyałów dostarczonych przez rodzinę biografowi — nie jest jeszcze zupełną, a sądy p. Lisickiego jednostronne. Staje on przeto pomiędzy autorem dzieła o Wielopolskim a jego krytykiem, nie w roli rozjemczej, ale aby wskazać punkta niedostateczne lub błędne zarówno autora jak i krytyka. P. Lisickiemu zarzuca brak artyzmu, który wymaga zdjęcia wizerunku z różnych punktów widzenia, aby postać występowała wypukło, odpowiedzi p. Tarnowskiego zarzuca zbytek artyzmu, który sprawia, że trzeba najprzód zerwać brabancką koronkę ozdób, zanim się sięgnie do treści. Mniejsza o krytykę autora i krytyka, która może być trafną, ale jest już zbyteczną i poniekąd spóźnioną — ważniejszem jest to, co autor od siebie dodaje do wizerunku tej potężnej postaci. Świetnym jest krótki rozdział z cytatami aforyzmów filozoficzno-politycznych margrabiego. Cytaty te wyjęte z „myśli i uwag“ Wielopolskiego drukowanych w Kwartalniku naukowym Z. A. Helela, złożył autor broszury w piękną całość, jakby mozaikowy z nich ułożył wizerunek tej indywidualności duchowej, w której przeważała teorya nad praktyką i myśl nad czynem, choćby dla tego, że długie lata przepędził w pracy myśliciela, a krótkie tylko chwile pod koniec żywota powołany został do działania. Ten jeden rozdział misternie ułożony usprawiedliwia pojawienie się broszury. Dalsze uwagi odnoszące się do procesów margrabiego, do kuratoryi Świdzińskich, do

Najpozytywniejsze były uchwały dotyczące spraw komunikacyi. Przynajmniéj jedyna ustawa jaką sejm uchwalił, dotyczy dojazdów kolejowych. Sprawa to bardzo ważna i mogłaby być bardzo korzystna, gdyby tylko dawne koncesye dla istniejących, a nowo dla mających się budować kolei nie postanowiły wyjątków udaremniających obowiązek kolei. Przynajmniéj zawsze to zostanie, że dojazdy do kolei ktoś budować musi, i że ten obowiązek jest jasno określony. Dojazdy są dziś najważniejszemi drogami, a zapewnienie ich budowy i utrzymania dla handlu naszego najbardziéj żywotną sprawą.

Uchwały dotyczące kolei transwersalnej są pełne znaczenia pod względem ekonomicznym i słusznie, że powiaty i kraj uchwalają przyczyniać się do budowy kolei, na której sami najwięcej mogą oczekiwać korzyści. Zdaniem mojem, należało jednak koniecznie w ustawie zastrzedz język polski jako urzędowy po wybudowaniu kolei. Uchwały o umieszczeniu zarządu centralnego w kraju i o języku polskim, są tylko życzeniem wyrażonem, na które nikt niema obowiązku oglądać się. Reprezentacya nasza za mało zwróciła uwagi na to, że koleje są u nas etapami germanizacyi, a każda nowa stacya kolei jest nową stacyą germanizacyjną w kraju. Otóż lepiej prawie nie mieć kolei, jak mieć kolej niemiecką, a lepiej było dodać jeszcze drugi milion byle zapewnić język urzędowy polski w urzędzie kolei. Byłoby to dla polskości i techników polskich większa zdobycz, niż zniesienie wszystkich niemieckich szkół w Galicyi. Zaprowadźmy tu zarządy kolejowe polskie w całym kraju, a gimnasya niemieckie same pustkami stać będą.

Do powyższego przeglądu dodatniego spraw załatwionych dodajmy wszystkie drobne administracyjne uchwały, rozprawy takie akademiczne nad podatkiem gruntowym, a będziemy mieli oddaną całą działalność sejmu. Są komisye, w których nie robiono nic zgoła. Ważniejsze projekta Wydziału krajowego jak np. sprawa bankowa, nie były nawet przedmiotem narad, gdyż w komisyach nie chciano ruszać tej materyi. Nawet jedyne przedłożenie rządowe, którego rząd nie wyparł się oficyalnie, to wniosek o zlaniu kas pożyczkowych gminnych, podobnie został w komisyi milczeniem zabity.

Komisyi gminnej był przedzielony, zdaje się, jeden tylko projekt wydziału małej nowelli o o zmianę peryodu wyborczego z lat 3 na 6. Projekt mógł wymagać dwóch co najwięcej zebrań, a rzecz samą była bardzo dobra i pożyteczna; byłaby w sejmie przeszła niezawodnie. Nie wiemy czy komisya uważała ustawę gminną za takie *noli me tangere*, czy tylko z zasady *naj bude jak buwało* nie wzięła się do tej nowelki, dość, że ta nawet drobna poprawa stosunków gminnych nie przyszła do skutku. Nosił się tu poseł Tadeusz Dieduszycki z wnioskiem ogólnikowym, aby polecić Wydziałowi krajowemu przygotować na przyszłą sesyę projekt reformy gminnej; zamierzał następnie poseł Henryk Wodzicki, (może jedyny poseł, który zawsze o reformie gminnej na seryo myśli) postawić wniosek do rządu, aby wniósł projekt zmiany organizacyi kraju na podstawie zniesienia dualizmu władz. Oba te projekta upadły, nieznalazłszy z góry zapewnionego poparcia.

Dowcipnie zakończyła *Gazeta Narodowa* swój artykuł pożegnalny dla posłów, życząc im lepszego żniwa, niżeli je mieli na ustawodawczem polu.

Kraków 26 lipca. *Gazeta Lwowska* ogłasza następujący stan spraw serwitutowych po koniec czerwca b. r.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec czerwca b. r. zgłoszono 29.873 używalności, podlegających postępowaniu w myśl cesars. patentu z dnia 5 lipca 1853 r. Z tych zgłoszono 40 używalności dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków, kolonij, sołtystw, w których wykazano służebności, wynosi 5391.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca czerwca b. r. 29.796, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 107 tak, że liczba załatwionych już ostatecznie używalności wynosi 29.689. Z końcem czerwca b. r. pozostało do załatwienia 77 używalności, z których jednak tylko 48 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż w 5 sprawach wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 24 spraw było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 35 używalności; z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 14 spraw, a w 9 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej, opiewa 8 na wykup, a 4 na regulacyę; z zawartych zaś ugód opiewa 7 na wykup i tyleż na regulacyę. Ze względu zaś na rodzaj używalności, obejmują sprawy załatwione w ubiegłem półroczu: 13 spraw o pobór drzewa opałowego; 2 sprawy o pobór drzewa budulcowego; 1 sprawa o pobór drzewa na ogrodzenie; 1 sprawa o pobór drzewa na sprzęty; 13 spraw o prawo paszy bydła; 1 sprawa o pobór płodów lasowych; 4 sprawy o inne używalności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie po koniec grudnia z. r. w gruncie 272.667 morgów 230 kw. sążni a w I półroczu b. r. w gruncie 34 morgów 651 kw. sążni, przeto razem 272.701 morgów 882 kw. sążni.

Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 159.786 morgów 1558 kw. sążni innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyncze starostwa w następującym stosunku (bezwzględu jednak na zaszłe zmiany terytoryalne w r. 1878 w okręgach politycznych): Najwięcej, bo 6 spraw pozostaje do załatwienia w powiecie Kosowskim; 5 spraw w powiecie Czortkowskim; po 4 sprawy w powiatach: Borszczów, Husiatyn, Limanowa, Tłumacz, Żółkiew; dalej po 3 sprawy w powiatach: Jarosław, Łańcut, Nisko, Nowytarg, Przemyśl; po 2 sprawy w powiatach: Biała, Brzesko, Drohobycz, Krosno, Kolbuszowa, Nowy Sącz, Ropczyce; nakoniec w powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Brzozów, Dobromil, Gorlice, Kamionka, Kołomyja, Lisko, Nadwórna, Przemyślany, Sanok, Sokal, Tarnopol, Turka, Tarnów, Wadowice, Żydaczów po jednej sprawie; we wszystkich zaś innych niewymienionych powyżej powiatach nie ma niezałatwionej sprawy.

Namiestnik mianował dotychczasowych dyrektorów kontumacyi w Husiatynie a względnie w Brodach, Aleksandra **Litticha** i Emiliana **Hryniewieckiego**, weterynarzami powiatowymi, pierwszego w Krakowie, powołując go tymczasowo do namiestnictwa, drugiego w Husiatynie; Dyonizego **Herasimowicza**, weterynarza w Husiatynie, i Teofila **Dorożyńskiego**, prowizorycznego weterynarza powiatowego w Rohatynie, prowizorycznymi dyrektorami kontumacyi pierwszego w Brodach, drugiego w Husiatynie; dalej przeniósł pan namiestnik Dra Karola **Raspa**, weterynarza powiatowego w Krakowie, do Rohatyna.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 lipca.

Wczoraj z powodu pożaru w Wieliczce, dokąd pospieszyła tutejsza straż ogniowa, nie mogło się odbyć zapowiedziane przedstawienie aparatu ratunkowego inżyniera p. Schalli, odbędzie się ono w niedzielę (1 sierpnia) o godzinie 6 na błoniach na korzyść Towarzystwa muzycznego.

— W sobotę przybył do Krakowa Jan Krawiec z Hotowy, parafii i powiatu Pilzno, z żoną i czworgiem małoletnich dzieci, tudzież Jan Kociołek z parafii Jodłowa, powiatu Pilzno, z żoną i trojgiem dzieci małych, udając się do Ameryki. Ponieważ jednak zanadto ograniczony fundusz posiadali na całą podróż, bo tylko 128 złr. dla jedenastu osób, przeto wstrzymano ich tutaj w dalszej podróży. Krawiec nabył za złr. 8 dla siebie i dla rodziny od Jana Barucha na Grabówce pod Tarnowem obcy paszport, a Kociołek legitymował się papierami krewnego swego Wojciecha Kómingi z Jodłowy; portyer zaś w dworcu kolejowym w Tarnowie zaopatrzył w mowie będących emigrantów polecającą korespondencyą do portyera kolejowego w Oświęcimiu, który miał się zająć ułatwieniem im dalszej drogi. Krawiec i Kociołek sprzedali swe domy i grunta sąsiadom, a spłaciwszy długi, ocalili tylko wzmiankowaną małą kwotę złr. 128.

— Personal operetki lwowskiej przybył dziś do Krakowa i jutro rozpocznie szereg gościnnych przedstawień w teatrze rządowym przy placu Szczepańskim po zwykłych cenach. Usłyszymy na pierwszy raz słynną operetkę a raczej operę komiczną *Dzwony z Corneville*, która wszędzie miała nadzwyczajne powodzenie; we Lwowie grano ją dwadzieścia pięć razy z rzędu, a w Krakowie dotąd przedstawiona nie była. Dyrekcya teatru lwowskiego zamierza dawać przedstawienia codziennie i za każdym razem wystawić nową operetkę a raz już granej nie powtarzać. Operetka lwowska zabawi w Krakowie dwa tygodnie.

— P. Bronisław Klicki zbogacił Gabinet archeologiczny uniw. Jagiell. nader cennemi wykopaliskami z Rudy gurowskiej i Mławskiego.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk Piękn. nadesłały: Jul. **Kossaka** „Lisowczyki r. 1622“ i „Trójka Bałagulska“, akw.; Wal. **Krycińskiego** „Kobieta z okolic Rzymu“, akw.; Wacława **Koniuszki** „Żyd czytający modlitwę“; **Brudnego** „Chłopiec“, **Ertla** „Dziewczyna“, studya w gipsie.

— W sobotę otrzymał p. Gustaw Holcer, rodem z Gaja w Galicyi, stopień Dra praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

— W sobotę zakończył życie, licząc lat 53, Ludwik Lesiński, zamieszkały w Krakowie, b. właściciel dóbr w Królestwie Polskiem.

— P. Eminowicz, naczelnik krakowskiej straży pożarnej, otrzymał wczoraj rano o godz. 5ej min. 46 telegram od p. Przychockiego, burmistrza z Wieliczki, tej treści:

„Klasno całe w ogniu. Wieliczka zagrożona, tlejące głownie rzuca na dachy nasze, proszę o pomoc.“

Następnie po kilkunastu minutach nadszedł drugi telegram także od p. Przychockiego: „Wieliczka mocno zagrożona. Pomocy prosimy.“

Naczelnik straży otrzymawszy pozwolenie od Prezydenta miasta dania żądanej pomocy, wyruszył natychmiast z dwoma plutonami straży pożarnej, zaopatrzonej w odpowiednie — a jak nam wiadomo — wyborowe przybory ratunkowe.

O godzinie 6ej min. 40 stanęła straż krakowska w Klaśnie, gdzie zastała już 22 realności zupełnie spalonych. Rozchodziło się więc o zlokalizowanie pożaru, a następnie o uratowanie niektórych części domów od zupełnego zniszczenia. Tem więc zajęła się straż krakowska i gdyby się był dostał ogień do składu spirytusów Perlbergera, cała Wieliczka byłaby zagrożoną.

Klęska dla Klasna jest bardzo wielka, spaliło się 22 domów i wiele przyległych budynków gospodarskich. Pożar wybuchł o godz. 3ej w nocy na strychu domu L. 18 w własności p. Abrahama Ebersmanna, poczem zajął się dom przyległy L. 19 p. Loebla Rosenberga. Dopiero wtedy, gdy te dwa domy stały w płomieniach, spostrzeżono pożar, który niesłychanie szybko się rozszerzał na przyległe domy. W pierwszej godzinie nie było prawie żadnego ratunku, wszystko uciekało wynosząc najlepsze rzeczy, pozostawiając resztę.

Straż z Wieliczki składająca się z dwudziestu kilku członków, zaopatrzona w jedną sikawkę dwukołową, nie mogła pomimo najlepszych chęci stanąć pierwej jak dopiero po godz. 4ej, a nie mając pod ręką wody, musiała się biernie zachowywać, obsadziwszy tylko fabrykę spirytusu broniła takową od zapalenia. Klasne ma jedną sikawkę prawie do skrapiania, a nie do gaszenia użyteczną. Brak więc rekwizytów ratunkowych i umiejętnej obrony jest przyczyną tak wielkiej klęski. Pożar można było łatwo opanować, zwłaszcza, że dom, w którym powstał, nie przylegał do innych, a nadto, że wody w blisko przyległych stawach było pod dostatkiem.

Źle się dzieje jeszcze u nas w kraju. Gminy mniejsze dla oszczędności kupują lada jakie sikawki, nie zważając, czy są odpowiednie, byle były tanie. Zamiast szukać rady u ludzi fachowych, idą zwykle do ajentów, zarabiających na tym interesie, a ci dostarczają im na pozór tanie, a jednak złe i nieodpowiednie rekwizyta, najczęściej z lanego żelaza, zawiłej konstrukcyi.

W czasie ratunku były niestety dwa wypadki ciężkiego skaleczenia. Spotkało to dwóch tamtejszych robotników, których walący się mur dosięgnął.

Pożar, zdaje się, powstał z podłożenia; już z wtorku na środę wybuchł w tym samym domu na strychu ogień, lecz takowy spostrzeżono szybko i ugaszono. Służąca z tego domu opowiadała, że widziała tej nocy, t. j. z soboty na niedzielę uciekającego przez parkan chłopa.

W końcu musimy nadmienić, że straż ochotnicza krakowska przybyła niebawem również bardzo licznie do Klasna, a członek tejże straży porucznik hr. Jędrzej Potocki pracował niezmordowanie i odznaczał się tak odwagą jak i zręcznością. Ogólny głos dziękczynny od mieszkańców tak Klasna jak Wieliczki słyszeliśmy dla naszej krakowskiej straży.

— Donoszą z Ujścia solnego, że żona tamtejszego ubogiego stolarza nazwiskiem Żychowa powiła przed jakimś czasem trojaki, które się zdrowo chowają. Cesarz obdarzył biedną rodzinę wsparciem 50 złr., Arcyksiążę Fryderyk przesłał także dla niej wsparcie.

— Henryk Siemiradzki przybył we Czwartek do Wiednia. Obraz jego: „Pochodnie Nerona“ który zdobić będzie jako dar ofiarowany krajowi przez mistrza muzeum krakowskie, jest obecnie w Londynie przedmiotem powszechnego podziwu.

— Wysłany przez ministeryum oświecenia w Wiedniu dla badań archeologicznych w Bośni Dr Maurycy Hoerner wrócił właśnie z swej podróży. Rezultatem tych badań była dość znaczna ilość rzymskich napisów z okolic Plewlie, Trawnika, Livna i Glamocza. Głównym ogniskiem starożytności rzymskich okazało się Plewlie (Taszlidża) w pobliżu którego odkryto obecnie rozległe miejsce ruin rzymskiego *municipium*. Starożytna ta osada nosiła, jak Mommsen przypuszcza, nazwę Stanecli. Nazwa ukazuje się na znanym dedykacyjnym napisie: *Populus Stanecliorum*. Inny nowo odkryty pomnik wymienia cesarza Diadumenianusza. Wzniesienie jego przypada więc na rok 217 po Chrystusie. Z okolicy Trawnika pochodzą interesujące rzymskie rzeźby i dłuższy napis grobowy wierszem. Pamiątki słowiańskie, tak napisy jak pomniki odnaleziono w znacznej liczbie i na obszernej przestrzeni.

— *Westung.-Grenzb.* donosi, że w d. 22 b. m. po festynie weselnym w Driethoma na Węgrzech udał się rabin tamtejszy D. Deutsch do płynącej w pobliżu rzeki Waagu, aby się wykąpać. Oddaliwszy się kilka kroków od brzegu począł płynąć, lecz nagle zniknął z powierzchni wody i już więcej się nie ukazał. Był to, jak dodaje wspomniony dziennik, powszechnie w całej okolicy szanowany i wykształcony człowiek.

Fürstenhof (Zakład leczniczy) 20 lipca.

Przesyłam wam treściwy opis, tej, że tak powiem, oazy polskiej na Stryryjskiej ziemi, a to tem bardziej, że o tym zakładzie a zarazem o Drze Czerwińskim, jako o właścicielu i dyrektorze tego zakładu, krążą najdziwaczniejsze wieści, które nawet odbiły się echem w kronice niedzielnej *Czasu*, gdzie o srogim regimencie, zaprowadzonym w tym zakładzie, jest satyryczna wzmianka. Bawię tu od dwóch tygodni, oddany zupełnie kuracyi. Jako pacyent, ulegający tej surowej tu panującej karności, pragnę skreślić wierny obrazek tutejszych stosunków. Jest tu obecnie do 90 osób, a w tej liczbie około 80 chorych ze wszystkich dzielnic Polski i mieszkańcy z prowincyj nadbałtyckich podają tu rękę współziomkom z nad brzegów morza Czarnego. Piękniejsza połowa rodu ludzkiego stanowi tu niestety i większą połowę chorych. Charakter zakładu jest zatem czysto polski, a urozmaicenie niejako tego charakteru stanowi jedno małżeństwo przybyłe z Nowego Jorku i kilka osób pochodzenia niemieckiego. Usprawiedliwia to przeto wyrażenie na wstępie użyte, że Fürstenhof jest oazą polską. Czujemy się też tu wszyscy jakby we własnym kraju, z tą jedynie różnicą, że porównywając panujące u nas często bezładne stosunki z tutejszym ładem i rygorem i rozpowszechniającą się u nas apatyą z energią, sprężystością i niestrudzoną pracą dyrektora zakładu tutejszego, mimowoli myśl się nasuwa, że w wielu kierunkach możnaby z pożytkiem dla kraju na wzór postawić ten ład, jaki tu panuje, oraz tę energię, tę sprężystość i tę pracę niezmordowaną, którą się dyrektor zakładu odznacza. W prawdzie wszyscy tu zgromadzeni mają jeden cel, t. j. ratowanie zdrowia. W tym kierunku działa też tu wyłącznie dyrektor zakładu, do tego celu zdążają wszelkie jego rozporządzenia i przepisy. Pojmuję, że niejeden, który tu przybył bez koniecznej potrzeby ratowania zdrowia, lecz raczej dla rozrywki, i jak to mówią, **dla zabicia czasu**, nie znalazł wcale tego czego szukał; to też rozczarowany i w nadziejach zawiedziony, krytykuje rygor tu panujący i to właśnie, co w oczach cierpiących stanowi największą zasługę dyrektora zakładu te ścisłe i stanowcze jego przepisy, skierowane ku wspólnemu celowi i dla dobra wszystkich cierpiących określa mianem ostrego regimentu! Jabym to nazwał przeciwnie zacną i pełną poświęcenia pracą dla cierpiącej ludzkości i radbym aby w każdym kierunku naszych prac społecznych tak zdolni i energiczni regimentarze wzięli ster w rękę, a z pewnością niedługo czekaćby wypadło na dobre skutki, tak jak jak je się tutaj często z podziwieniem widzi. Nic też dziwnego, że zakład, jak to mówią, jest od dołu do góry zapełniony, pomimo, że **srogi** Czerwiński pozbywa się bez ceremonii każdego pacyenta, niepoddającego się przepisom lekarskim i niebacząc wcale na wynikające ztąd uszczuplenie swych dochodów, nikomu samopas chodzić nie pozwala. Przyznać też potrzeba, że chociaż tu razem pod jednym dachem gromadzi się kilkadziesiąt osób w celach kuracyi, istnieje taka swoboda i taka panuje harmonia, że z każdym dniem, pomimo napozór przykrego sposobu kuracyi, pobyt staje się milszym, zwłaszcza, gdy z dniem każdym czuje się skuteczne skutki kuracyi. Pełną piersią oddycha się tu balsamicznem powietrzem, wiejącem z przepysznych przeważnie świerkowych lasów, a jakkolwiek nie używa się tu kawy, wina, piwa i herbaty, to przy regularnem, ściśle higienicznie urządzonem życiu, każdy, byle nie sybaryta, już po kilku dniach nietylko zadawalnia się ale w powiększonych porcyach z doskonałym apetytem spożywa przy wspólnym stole odtłuszczone kakao, znakomite pieczone mięso, kwaśne mleko i wyborne poziomki. Za napój natomiast służy doskonała kryształowej czystości woda, która działając nader orzeźwiająco, zupełnie inne trunki zastąpić zdoła. Krótki ten opis podałem w tym celu, aby wskazać, czego w zakładzie Dra Czerwińskiego szukać i co znaleźć można. Szukający zabaw głośnych, niech omijają „Fürstenhof“, bo tych tu nie znajdą, a doznawszy zawodu, musieliby ztąd dobrowolnie, a czasem nawet i niedobrowolnie uciekać, roznosząc niesłusznie niedokładne wieści o tutejszym zakładzie i mianując to srogością, co stanowi właśnie największą zasługę, bo spełnianie sumiennie poczutego obowiązku względem takich chorych, których leczyć a nie bawić potrzeba. Srogim jest niezaprzeczenie Dr Czerwiński, ale dla siebie, gdyż będąc cały dzień pomiędzy chorymi i dla chorych oddanym, zostawia dla siebie jedyną wolną chwilę, i to pomiędzy 9tą a 10tą godziną wieczorem, kiedy chorzy na spoczynek się rozchodzą. Tę porę poświęca Dr Czerwiński dla swej rodziny, przypominając sobie, że prócz obowiązków dla cierpiących, istnieją także obowiązki dla rodziny. W tej porze przestawszy być **srogim**, powiada sobie z humorem: **Teraz jestem człowiekiem!**

— W bieżącym miesiącu było kilka pożarów w Warszawie. Ostatni wybuchnął w d. 21 b. m. w murach więzienia. Nadzorca więzienia i major żandarmeryi przytomnością umysłu zdołali uspokoić zamieszanie powstałe pomiędzy więźniami, wkrótce też opanowano ogień i skończyło się częścią na spaleniu częścią na rozebraniu rzeczonego budynku.

— Król bawarski znajdował się w tych dniach w wielkiem niebezpieczeństwie. Opowiadają o tem dzienniki monachijskie: Dnia 20 b. m. wielki popłoch panował na zamku królewskim w Hohenschwangau. Pojazd królewski przypędził do zamku dzikim galopem bez króla i bez służby. Pokazało się, że konie znarowiły się przy rogatce we wsi, woźnica i strzelec królewski spadli z kozła, a sam król unoszony przez znarowione konie wyskoczył z powozu na szczęście jednak uszkodził się bardzo lekko. Strzelec królewski spadając, złamał sobie nogę.

— Depesza londyńskiego *Timesa* z Filadelfii donosi: Wtorek, 13 b. m. był tu najgorętszym dniem tego lata. We wszystkich okolicach wzdłuż wybrzeża Atlantyku, jako też w Chicago wskazywał termometr w cieniu przeszło 100° Fahrenheita (38° C.) Zdarzyło się w tym dniu 20 wypadków porażenia słonecznego. Już na drugi dzień jednak powietrze ochłodło. Z Carycyna nad Wołgą donoszą telegramy dzienników rosyjskich: W okolicach tutejszych panują wielkie upały. Dnia 16 i 17 lipca termometr wskazywał 48° R. Konie padały porażone od promieni słonecznych na ulicach i ginęły, jeżeli nie zdążono oblać ich zimną wodą. Ludziom wybuchała krew ustami skutkiem strażnego gorąca. Dnia 19 b. m. wybuchł w Carycynie pożar, który przy panującej posusze w krótkim czasie zniszczył prawie całą dzielnicę miasta. Wszelkie usiłowania, ażeby go zlokalizować okazały się bezskutecznemi.

— Z Lublany donoszą: Zasądzony w tych dniach na lat 6 w Wiedniu lichwiarz Selinger będzie miał jeszcze jedną ofiarę na sumieniu, a tragiczny fakt, który się tu zdarzył dnia 19 b. m. stanowi niejako epilog procesu Selingera. Jeden z dłużników tegoż, porucznik artyleryi Franciszek Neugebauer, którego dług pomimo ciągłej spłaty urósł z 300 złr. na 3.500 złr., nie widząc sposobu umorzenia kiedykolwiek tej sumy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— Pozostały majątek po zmarłym świeżo bankierze Izaaku Pereire wynosi 52 miliony franków. W testamencie swym zapisał nieboszczyk swej żonie połowę spadku czyli 26 milionów. W spadku bierze również udział troje dzieci, ponieważ jednak wdowa według artykułu 1094 ustawy francuskiej ma jeszcze prawo do 1/4 części spuścizny przypadającej na dzieci, pani Pereire odziedziczy więc 32 miliony 5,000 fr. a na każde z trojga dzieci przypada po 6 milionów 500,000 fr.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Ludwika Czeluśniaka poszukiwanego za kradzież zegarka nieznajomemu mężczyźnie w rynku; Ludwika Chwastkiewicza za kradzież albumu z fotografiami; Antoniego Wilka za sprzeniewierzenie pieniędzy w służbie; Józefa Sowińskiego za kradzież książki do nabożeństwa; Katarzynę Samoli za zamiar kradzieży; Józefa Wojtonia za podejrzane posiadanie parasolki jedwabnej ciemnej; Wojciecha Stypułę za kradzież butów; za pijaństwo 4 osoby.

Kasper Cetnarski, stróż, przytrzymał w sobotę w ogrodzie na Stradomiu Izaaka Brucha na kradzieży owoców.

W Olszy pod Krakowem przytrzymano Maryę Bydłoniową na kradzieży ziemniaków z pól tamtejszych i do aresztów policyjnych odstawiono.

Stróż nocny miejski Adam Nakielski przyaresztował w nocy z d. 24 na 25 b. m. Józefę Swidrową rodem z Bochni za kradzież, przezco przyczynił się do wykrycia bandy złodziejskiej składającej się z 5 osób.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 24 lipca pogoda, po godz. wpół do 11ej rano krople deszczu; termometr od 11·6 doszedł do 24·1 C. Dnia 25 lipca w większej części pogoda, termometr od 10·4 doszedł do 28·8 C. Barometr od rana d. 25 opada; o godz. 6ej rano d. 26go stan jego był 739·4 millim., termometru 16·8 C. Wiatr północno-zachodni.

— We wtorek d. 27go lipca: ŚŚ. Jukunda i Antusa m.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla H. **Niewęgłowskiego** złożył Dr S. D. 5 złr.

Dla rodaków w Ameryce złożono od senatora Hoszowskiego 6 książek, od p. Józefowej Badeniowej 105 książek.

Sprawy sądowe.

Zakładanie ksiąg gruntowych.

Zakładanie ksiąg gruntowych w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, uczyniło w I kwartale 1880 r. następujące postępy:

Otwarto nowe księgi gruntowe:

I. W okręgu Sądu obw. w Nowym Sączu.

W Sądzie pow. w **Ciężkowicach** dla gmin: Brunik, Jastrzębia i Stróżna.

W Sądzie pow. w **Grybowie** dla gminy: Siółkowa.

W Sądzie powiat. w **Limanowej** dla gmin: Góra Sgo Jana, Gruszów, Janowice, Słupia, Szczyrzyce, Wola Skrzydlańska i dla miasta Limanowej.

W Sądzie pow. w Nowym Targu dla gminy: Bielanki.

II. W okręgu Sądu obw. w Rzeszowie.

W Sądzie pow. w **Głogowie**: dla gmin: Bratkowice i Pogwizdów.

---

chwili objęcia władzy i sprawy włościańskiej tu i owdzie odznaczają się trafnością. Konkluzya polityczna jest zdrowa i zdaje nam się, że choć w inny sposób i innemi słowy wyraża to, co pod ową brabancką koronką obejmuje konkluzya p. Tarnowskiego, co wielu z niej między liniami odczytało. Konkluzyi stanowczej, ścisłej, nikt podobno dziś jeszcze postawić nie zdoła, a program tu może być tylko zasadniczy, tak jak go nakreślił piórem pożyczonem od romantyków p. Tarnowski, bo do programu politycznego potrzeba podstawy faktów, jakich w spuściźnie politycznej Wielopolskiego dziś zupełny brak.

We Lwowie ukazała się szczupła rozmiarami książeczka historyczna, ale będąca rezultatem szerokich badań i mogąca otworzyć pole do długich rozpraw. Hr. Kazimierz Stadnicki wierny badacz Jagiellonów, bo długoletnią pracą z ich rodem związany rozwija tezę, że dom Jagiellonów nie miał sobie w Polsce przyznanego prawa dziedziczności, na wzór innych dynastyi, ale ich tron był elekcyjnym. Jagiełło był koronowany królem ale jako małżonek Jadwigi. Po jej zgonie chciał wracać na Litwę, a rada koronna chcąc go od tego odwieść, rozumiejąc ważność rozszerzenia granic Polski przez połączenie dwóch narodów swata go z drugą wnuką Kazimierza Wgo jako uprawnioną do tronu Piastów, Anną córką hrabiego Celeja. I tutaj zastanawia autora dziwne pojęcia dziedziczności w Polsce przywiązanej do krwi Piastów i szukającej ostatnich odrośli Kazimierza Wgo, choćby po kądzieli. Nie bez trudu przychodzi Jagielle zabezpieczyć tron synowi, którego się doczekał w starości z czwartej swej małżonki. 18letni Władysław wstępuje na tron ojca tytułem owego paktu, a nie prostem dziedzictwem. Elekcya powtarza się po jego zgonie pod Warną, a układy z Kazimierzem trwają półtora roku, przybywa on z Wilna dopiero pod naciskiem wyboru księcia Brandeburskiego w razie dłuższego ze strony Kazimierza ociągania się.

Po śmierci Jana Olbrachta sejm w Piotrkowie w r. 1501 ustanawia osobną konstytucyą porządek elekcyi króla dla Polski a wielkiego księcia dla Litwy. Na mocy elekcyi wstępują także na tron obaj Zygmunci.

Krótkie to studyum porusza jedną z ważnych kwestyi prawa publicznego, jak z dziedziczności tronu Piastów, po elekcyi Ludwika andegaweńskiego i jego córki, z rodem Jagiellonów zespala się Polska, ale tylko uczuciem dynastycznym nie zaś ścisłem prawem sukcesyi. Wszak to samo powtórzyło się z Wazami, których zaliczamy jednak do królów elekcyjnych; podobna objawiła się skłonność do wyboru syna Jana III. Jeśli krytyka historyczna nie zachwieje tezy hr. Stadnickiego trzeba nam będzie cofnąć prawo spadkowe tronu w Polsce do śmierci Kaźmierza Wgo. Pracę tę więc polecamy uwadze historyków, a zalecamy czytelnikom, bo odznacza się ona jędrnością będącą udziałem pisarzy, panujących zarówno nad materyałem historycznym jak i nad formą jasnego wykładu.

Filologom, miłośnikom klasycznego świata i jego arcydzieł mamy inną nowość do zwiastowania. Wypadkiem w literaturze naszej było ukazanie się Odyssei w tłomaczeniu Siemieńskiego — ale zostawało jeszcze próżne miejsce. Wprawdzie posiadaliśmy stare tłomaczenie Iliady, ale pompatyczny Przybylski był już nie do użycia, a o wiele poprawniejszy przekład Dmochowskiego raził nietylko brakiem poetyczności, ale nadto wielu wadami językowemi, co zaś najgorsze zupełną niewiernością. Na taki przekład Homera, jak Siemieńskiego trzeba czekać wieki, a niewiele narodów może się poszczycić podobnemi. Lecz domowa epopeja z przygodami Ulissa łatwiej daje się wskrzesić na zaklęcia poety nowożytności.

Bohaterskie czyny zdobywców Troi mniej przystępne dla nowoczesnej muzy, tworzą atoli taki arsenał dla filologa i badacza helenizmu, że wymagają raczej naukowej niż poetycznej reprodukcyi. I znalazł się pracownik, znalazł się biegły helenista, który poświęcił lat kilka na świadectwo, że świat klasyczny zawsze w Polsce ma czcicieli, że żadne niemija pokolenie, aby nie złożyło hołdu staremu Homerowi. Paweł Popiel b. prof. głównej szkoły warszawskiej przypisał tłomaczenie Iliady kolegom i słuchaczom owego uniwersytetu, który tak świetnie wykwitł, aby zniknąć pod rusyfikacyjnym systemem Czerkaskich. Tłómacz we wstępie zapowiada z góry, że głównem jego zadaniem była wierność, posunięta aż do trzymania się miary każdego wiersza i unikania zbytniego przekładania słów. Ta wierność atoli przy wielkiem staraniu o poprawność języka sprawia, że przez hexametry p. Popiela odzywa się duch poetyczny Homera. Nie odmłodził go, jak Siemieński, który posiadał wyłączne do tego balsamy, a mniej się troszczył o wierność, ale nie odarł z wrodzonego uroku, nie wysuszył w tyglu pseudoklasycznej pompatyczności dawniejszych tłomaczów. W skutek mnogości imion własnych i składnych słów przeciwnych naturze języka polskiego, a tu nieuniknionych czytanie Iliady z natury swojej jest ciężkiem. Lżej atoli się czyta w tłomaczeniu p. Popiela dzięki prostocie wyrażeń. Nie szukał on słów wymuszonych, nie dobierał form sztucznych, ale gdzie mu orginał na to dozwolił, schodził do potocznej mowy, pisał poprawnym językiem dzisiejszym na wzorach zygmuntowskich opartym, zgoła wyzwolił Iliadę z pod ciężkiego ładunku pseudo-klasycyzmu francuskiego, jakim go obarczali Przybylski i Dmochowski. To też ten przekład może wyrugować dawniejsze, a choć nie zdoła z Odyseją Siemieńskiego entuzjazmować zwykłych czytelników; dla miłośników Homera, dla filologów z zawodu i dla młodzieży szkolnej jest nieocenionym nabytkiem. Praca ta godna uznania i wymaga specyalnego studyum, i filologicznego rozbioru do czego powołani przystąpić mają obowiązek.

Zapiszmy jeszcze jednę praktyczną książkę dla młodzieży szkolnej. Ćwiczenia stylistyczne w szkołach ludowych i średnich zamiast kształcić umysł, bywały dotąd często rodzajem tortury pedagogicznej. Podręczniki i wzory podawały zwykle pretensyonalne temata, często wyjątki z klasycznych autorów, bez żadnego względu na pojęcie studenta i na praktyczne zwracanie umysłu do tego, co najpierw podpada wrażeniom. Nowsze systemata pedagogiczne wywołały pewien zwrot i stworzyły osobny rodzaj nauki pierwszych pojęć, którą może niezbyt właściwie i poprawnie nazwano nauką z poglądu. W księgarni p. Himmelblaua wyszła książeczka p. Glińskiego nauczyciela seminaryum naucz. w Rzeszowie p. t.: „Wzory i zadania do ćwiczeń stylistycznych“. Autor miał na oku szkoły ludowe i szkoły fachowe, rzemieślnicze i rolnicze. Wybierał też temata z historyi naturalnej, z geografii, przykłady historyi, przystępne dla młodzieży, nie przechodzące granicy ich przyszłego zawodu przy pługu lub warsztacie. Praktyczna to książeczka szkolna, którą uwadze Rady szkolnej krajowej polecić możemy.

W Sądzie pow. w Łańcucie dla gmin: Czarna i Wola bliższa.
W Sądzie pow. w Nisku dla gminy: Kończyce.
W Sądzie pow. w Przeworsku dla gmin: Gorzyce, Świętoniowa i Ubieszyn.
W sądzie pow. w Rozwadowie dla gmin: Dąbrowa i Musików.
W Sądzie powiat. w Rzeszowie dla gminy: Staroniwa.
W Sądzie powiat. w Sokołowie dla gmin: Markłowa i Turza.
W Sądzie pow. w Strzyżowie dla gminy: Brzeżanki.
W Sądzie pow. w Tarnobrzegu dla gmin: Gorzyce, Nagnajów i Siedliszczany.
W Sądzie pow. w Ulanowie dla gmin: Kurzyna mała i Szyperki.

III. W okręgu Sądu obw. w Tarnowie.

W Sądzie pow. w Dąbrowej dla gminy: Luszowice.
W Sądzie pow. w Mielcu dla gminy Babule.
W Sądzie pow. w Pilźnie dla gminy: Chotowa i miasta Pilzna.
W Sądzie pow. w Radomyślu dla gmin: Grybów i Przecław.
W Sądzie pow. del. miejskim w Tarnowie dla gminy Zaczarnie.

IV. W okręgu Sądu kraj. w Krakowie.

W Sądzie pow. w Białej dla gmin: Hucisko, Buczkowice i Wilkowice.
W Sądzie pow. w Bochni dla gmin: Baczkow, Boguciee, Wyżyce i Zatoka.
W Sądzie pow. w Chrzanowie dla gminy: Dąb, Dąbrowa, Długoszyn, Jeleń, Szczakowa.
W Sądzie pow. del. miejskim w Krakowie dla gminy: Olszanica.*)
W Sądzie pow. w Myślenicach dla gminy: Rudnik i Tenczyn.
W Sądzie pow. w Podgórzu dla gmin: Olszowice i Wrząsowice.
W Sądzie pow. w Skawinie dla gmin: Brzyczyna dolna, Gaj, Konary i Skotniki.
W Sądzie pow. w Słemieniu dla gminy: Gilowice.
W Sądzie pow. w Wojniczu dla gmin: Bogumiłowice, Kończyska, Łętowice, Lusławice, Rostoka, Sukmanie i Wesołów.

Razem dla gmin katastralnych 67.

Z poprzednio wykazanemi (Nr. 105 *Czasu*) dla gmin kat. 916, a w szczególności:

W okręgu Sądu obwod.	w Nowym Sączu	dla gm.	181
„ „ „	Rzeszowie	„	127
„ „ „	Tarnowie	„	154
„ „	kraj. w Krakowie	„	454

Obszar ziemi objęty księgami grunt. wynosi morgów:

W okręgu Sądu obwod.	w Nowym Sączu	235,450
„ „ „	Rzeszowie	300,873
„ „ „	Tarnowie	205,397
„ „	kraj. w Krakowie	541,873
	Razem 128 mil □ 3593 morgów □	

Ludność, która otrzymała księgi gruntowe wynosi głów:

W okręgu Sądu obwod.	w Nowym Sączu	112,388
„ „ „	Rzeszowie	111,942
„ „ „	Tarnowie	91,047
„ „	kraj. w Krakowie	337,402
	Razem . . .	652,759

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Dnia 24go b. m. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej hr. Bronisława Lasockiego i w obecności komisarza rządowego p. Czaplińskiego jedenaste zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Ponieważ zwołane na dzień 30 kwietnia r. b. ogólne Zgromadzenie nie przyszło do skutku dla braku kompletu, statut w takim razie ponownie zwołanego Zgromadzenia nie wiąże warunkiem przepisanej liczby obecnych i wysokością reprezentowanego przez nich kapitału. Pod ostatnim względem drugie tegoroczne zebranie niepotrzebowało postanowionego statutem uwzględnienia, bo listy wykazują bardzo poważne cyfry złożonych. Na ogólną sumę 5773 akcyj pierwszeństwa i 3000 akcyj zakładowych złożono akcyj pierwszeństwa 4680, akcyj zakładowych 1910; obecnych było piętnastu akcyonaryuszów, posiadających razem 3876 akcyj pierwszeństwa i 1315 akcyj zakładowych.

Rachunek strat i zysków, wykazujący po stronie czynnej 72,109 złr. 68½ cent. ogólnych zysków, zamyka jednak skutkiem strat w komisie zbożowym i na domie komisowym królewieckim poniesionych, łącznie z odpisaniem wierzytelnościami i stratami przeniesionemi z 1878go, stratą 54,056 złr. 6½ cent.

Po odczytaniu sprawozdania Dyrekcyi i Rady nadzorczej ostatnia wnosi, aby

1) przyjąć sprawozdanie Dyrekcyi Banku z czynności za rok 1879, zatwierdzić przedłożone rachunki i bilans za czas od 1go stycznia do 31go grudnia tegoż roku i udzielić zarządowi absolutoryum;

2) uchwalić, że straty w sumie 54,056 złr. 6½ cent. mają być przeniesione na rachunek zysków i strat z roku 1880.

Ogólne Zgromadzenie przyjmuje jednomyślnie te wnioski.

W końcu przystępuje ogólne Zgromadzenie do wyboru trzech członków Rady Nadzorczej. Wybrano pp. Bronisława Pruszyńskiego, Dra Szlachtowskiego i hr. And. Zamoyskiego.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 23-go lipca. —**Wiedeń:** pszenica 10·25 do 11·— złr. żyto od 8·80 do 9·20 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 35·— do 35·25 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogra. (na jesień) od 9·72 do 9·75 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·50 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta (kwiecień-maj) 229·50; żyto —·— ; spirytus loco 62·—, olej rzepakowy 55·80 — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 61·— złr.; olej rzepakowy 74·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia:** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

*) W powyższym okręgu sądowym otwarto nowe księgi gruntowe dla wszystkich 72 gmin katastralnych w tym okręgu sądowym położonych i w skutek tego czynność zakładania ksiąg gruntowych ostatecznie ukończoną i zamkniętą została.

Sprawy szkolne.

Wynik klasyfikacyi uczniów Gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Klasa III. A)

Uczniów 49.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Bednarski Tadeusz. 2) Steinberg Józef. 3) Fragner Daniel. 4) Plessner Adolf. 5) Rozwadowski Jan.

Stopień pierwszy:

6) Hanusiak Stanisław. 7) Meyer Ignacy. 8) Eliasz Kazimierz. 9) Deiches Samuel. 10) Bieleś Jan. 11) Kulawik Wincenty. 12) Kamski Ignacy. 13) Pawlik Antoni. 14) Drożdż Jan. 15) Zawiliński Henryk. 16) Kurkiewicz Stanisław. 17) Dyakowski Jan. 18) Wachholz Leon. 19) Zarański Władysław. 20) Kwiatkowski Stanisław. 21) Hahorkiewicz Władysław. 22) Peterseim Alfred. 23) Szczypczyk Kazimierz. 24) Siedlecki Franciszek. 25) Braxon Alojzy. 26) Biechoński Franciszek. 27) Jelonek Eugeniusz. 28) Zawadzki Marceli. 29) Podwin Adam. 30) Niedźwiecki Władysław. 31) Piotrowski Emil. 32) Rzaca Tadeusz. 33) Janowski Stanisław. Prywatysta Kawecki Roman złożył egzamin celująco.

Dziewięciu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 7 nie otrzymało promocyi.

Klasa III. B)

Uczniów 45.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Toruński Jan. 2) Dziedzic Wojciech. 3) Müller Artur. 4) Hochbaum Oskar.

Stopień pierwszy:

5) Walicki Albin. 6) Pelczar Zenon. 7) Woźniakowski Stanisław. 8) Michałowski Władysław. 9) Landau Leon. 10) Weigel Edward. 11) Deiches Adolf. 12) Siarkowski Stanisław. 13) Lelek Kazimierz. 14) Korytowski Władysław. 15) Tomiczek Wawrzyniec. 16) Podkowski Stanisław. 17) Wechsler Dawid. 18) Rumiński Adam. 19) Polaczek Władysław. 20) Kapuśnik Józef. 21) Nowak Wojciech. 22) Kluka Franciszek. 23) Gędkowicz Walery. 24) Broszkiewicz Władysław. 25) Zięba Wojciech. 26) Radwański Andrzej.

7 uczniów pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 6 nie otrzymało promocyi.

Klasa IV. A)

Uczniów 35.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Bojarski Władysław. 2) Lelonek Józef. 3) Tatka Franciszek. 4) Malec Michał. 5) Zarański Jan. 6) Eichner Jakób. 7) Bergel Andrzej. 8) Puper Julian. 9) Lebenheim Wilhelm.

Stopień pierwszy:

10) Lewkowicz Daniel. 11) Czapliński Stanisław. 12) Łuszczkiewicz Michał. 13) Dekański Józef. 14) Janicki Franciszek. 15) Gęba Józef. 16) Kośmiński Franciszek. 17) Lang Józef. 18) Kowalski Mieczysław. 19) Garbacki Jan. 20) Bellioni Karol. 21) Papee Maksymilian. 22) Ebner Wiktor. 23) Höfich Jan. 24) Mien Juliusz. 25) Bieniek Bronisław. 26) Piotrowski Karol. 27) Tomucki Stanisław.

Sześciu otrzymało pozwolenie poprawienia po wakacyach, 1 otrzymał stopień drugi, 1 stopień trzeci.

Klasa IV. B)

Uczniów 28.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Bock Abraham. 2) Fiszlewicz Leon

Stopień pierwszy:

3) Weissberg Abraham. 4) Schubert Edward. 5) Barescki Stefan. 6) Schoem Salomon. 7) Knycz Michał. 8) Beck Herman. 9) Bielak Zygmunt. 10) Mikołajewski Stanisław. 11) Ebersohn Mojżesz. 12) Dubrowski Stanisław. 13) Dattner Maksymilian. 14) Mąrczyński Kazimierz. 15) Liebard Leon. 16) Berger Józef. 17) Jachimski Julian. 18) Stefczyk Władysław. 19) Benda Roman. 20) Korecki Leon. 21) Studnicki Tadeusz.

Wolno poprawiać po wakacyach 7 uczniom.

Klasa V. A)

Uczniów 26.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Knapik Franciszek. 2) Obtułowicz Czesław. 3) Wojtaszek Jan. 4) Tarnowski Adam.

Stopień pierwszy:

5) Markiewicz Józef. 6) Sarga Stanisław. 7) Sitarski. Karol. 8) Żeleński Wład. 9) Hostasch Józef. 10) Süsskind Eliasz. 11) Agatstein Albert. 12) Prokesch Henryk. 13) Tobiczyk Józef. 14) Peiper Leon. 15) Dickmann Ludwik. 16) Dąbrowski Ludwik. 17) Bartynowski Maryan. 18) Miętus Karol. 19) Rieser Adolf. 20) Walas Stanisław.

Pięciu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać a 1 wystąpił.

Klasa V. B.

Uczniów 36.

Postęp celujący.

1) Szewczyk Franciszek. 2) Rappaport Izrael. 3) Kotor Stanisław. 4) Mycoń Józef. 5) Wsetecka Romuald.

Postęp pierwszy.

6) Nędza Franciszek. 7) Borkowicz Karol. 8) Ramult Stanisław. 9) Hupka Jan. 10) Hork Wilhelm. 11) Wójcik Stanisław. 12) Schwimmer Natan. 13) Henoch Kazimierz. 14) Rogawski Adam. 15) Lechicki Jan. 16) Lustig Samuel. 17) Orange Henryk. 18) Meysner Ludwik. 19) Hęciński Józef. 20) Landau Julian. 21) Brandwajn Stanisław. 22) Meysner Feliks. 23) Kirchmayer Adam. 24) Spira Maurycy. 25) Pąkowski Józef. 26) Hawlicek Bogusław. 27) Paschma Rudolf. 28) Mars Tadeusz. 29) Spalke Władysław.

5 uczniów otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z końcem wakacyj; 1 otrzymał stopień drugi; 1 otrzymał stopień trzeci.

Klasa VI.

Uczniów 47.

Postęp celujący:

1) Til es Samuel. 2) Korecki Tadeusz. 3) Dembitzer Isacher. 4) Schlesinger Ignacy.

Postęp pierwszy:

5) Horowitz Maurycy. 6) Hochstim Adolf. 6) Friedmann Izydor. 8) Popiel Antoni. 9) Kośmiński Adam. 10) Wójcik Władysław. 11) Hamm Maurycy. 12) Hoszowski Władysław. 13) Tagger Józef. 14) Kleinberger Józef. 15) Leser Leon. 16) Kozłowski Józef. 17) Pelikan Wincenty. 18) Horowitz Daniel. 19) Leśniak Jan. 20) Obidowicz Bronisław. 21) Mączka Wojciech. 22) Błaszczak Andrzej. 23) Grudziński Józef. 24) Gałuszka Józef. 25) Papiż Józef. 26) Schmeidler Leon. 27) Tislonitz Pinkus.

11 uczniów otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z końcem wakacyj; 5 otrzymało stopień drugi, a 4 stopień trzeci.

(*Dokończenie nastąpi*).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 24 lipca. Książę Bismark powrócił tu dziś z Friedrichsruhe.

Paryż 24 lipca w nocy. Ajencya Hawasa donosi, że Czarnogórcy pobili Albańczyków pod Cermanicą, zabili im 32 ludzi i uprowadzili bydło. Książę Mikołaj polecił zwrócić bydło. Zarządził zaś pobór do wojska mężczyzn od 16 do 60 roku życia.

Kopenhaga 24 lipca. Sejm przyjął ostatecznie ustawę o organizacyi armii, poczem sesya zamkniętą została.

Ateny 23 lipca. Brailas mianowany posłem greckim w Paryżu, książę Ypsilanti pozostaje posłem w Wiedniu.

W sobotę wieczór o 9 j zakończone zostały obrady sejmu. Mowę Marszałka podajemy na czele dziennika; ostatnie słowo zwrócone do Marszałka z wyrazem uznania Izby wypowiedział p. Paweł Popiel. Obszerne sprawozdania z dni ostatnich sejmu zakończymy jutro, ale niezakończymy jeszcze rozbioru i przeglądu spraw, które na tegoroczną pracą odznaczającej się sesyi poruszone zostały. Jakkolwiek w spisie uchwał Sejmu nie ma żadnej ustawodawczej reformy dotyczącej organizacyi autonomiczno-administracyjnej kraju, zwrócono baczną i szczegółową uwagę na cały zarząd gospodarstwa krajowego, dotknięto spraw ekonomicznych i podjęto myśl reformy edukacyjnej. Sejm przeto nie minął bezowocnie. W niczem nie skrzyżował się z kompetencyą ustawodawczą Rady państwa i nie wytoczył sporów konstytucyjnych, wystąpił tylko w sposobie bardzo odpowiednim przeciw reformie podatku gruntowego, a w sprawie kolei transwersalnej zrobił to, co ze strony Sejmu było możliwem, reszta winna być dziełem rządu i Rady państwa.

W polityce wewnętrznéj austryackiéj zupełna cisza, jak zwykle, gdy kampania parlamentarna sejmów krajowych skończona a Rada państwa na feryach. Dzienniki wiedeńskie zajęte teraz sprawą wschodnią niemal wyłącznie. W staréj *Pressie* czytamy dość ciekawe doniesienie, które ma pośredni związek z polityką wewnętrzną. Oto co pisze ten dziennik:

„W tym samym czasie właśnie, gdy odbywać się będą w Galicyi wielkie manewry wojskowe, będą także w południowo-wschodnich prowincyach Rosyi mianowicie w guberniach kijowskiéj, wołyńskiéj, podolskiéj, i besarabskiéj a zatem wzdłuż całéj wschodniéj austryacko-rosyjskiéj granicy manewry wojsk rosyjskich wszystkich rodzajów broni. *Nowoje Wremia* donosi pod dniem 19 b. m. z Kijowa, że skoncentrowano tam już wojska wszystkich gatunków broni, a to z okręgów wojskowych charkowskiego, odeskiego i orenburskiego. Armia skoncentrowana w Kijowie wynosi około 200,000 ludzi piechoty, kawaleryi, artyleryi i saperów. Manewry rozpoczną się na początku września marszem ku granicy galicyjskiéj i pozornym atakiem na Galicyę. Do tego czasu zaś ćwiczenia piechoty i artyleryi będą polegały na prostem wznoszeniu fortyfikacyj polnych. Tymczasem zaś rozszerza i zbroi rząd z wielkim pośpiechem fortyfikacye kijowskie a robotami kieruje osobiście sam szef sztabu jeneralnego jenerał Obruczew. Skoncentrowane w Kijowie oddziały jazdy, do których przyłączono także dońskich i uralskich kozaków, odbywają ćwiczenia w burzeniu i przywracaniu komunikacyj kolejowych i telegraficznych. Na te manewry, które będą trwały dwa miesiące, oczekiwani są w. książęta, wszyscy naczelni dowódcy z ostatniéj rosyjsko-tureckiéj wojny i wielu obcych wojskowych.“

O rokowaniach handlowych z Serbią podają dzienniki wiedeńskie liczne a po części nawet ciekawe wiadomości; mianowicie jeden z dzienników opowiada sensacyjne szczegóły o onegdajszem posiedzeniu, którego wcale nie było, jak w ogóle nie było dotychczas żadnéj konferencyi reprezentantów rządu austryackiego z pełnomocnikami serbskiemi. Posiedzenia rozpoczną się dopiero w bieżącym tygodniu, a celem ich będzie li tylko uzyskanie podstawy do przyszłych układów o taryfę, dla tego tym razem nie zanosi się na długie rokowania, które ze względu na interes austryackiego handlu i przemysłu będą poufnemi.

Niemieckie dzienniki świecą zupełnemi pustkami. Tam także daremnie oczekują ogłoszenia ustawy kościelnej z sankcyą cesarską. Zdaje się, że uznano konieczność nie puszczania jej w świat, za nowem zebraniem sejmu pruskiego kanclerz nie zdoła wymódz uzupełnienie tej ustawy. Tymczasem zaś kanclerz daje się wciągać w polemikę co do stosunków związku celnego niemieckiego do miast hanzeatyckich. Pozwolił on na umieszczenie wyjątku z jego listu w tej sprawie *Nordd allg. Ztg* Ściśnienie tego związku na rzecz zupełnej jedności cłowej uważa ks. Bismark za obowiązek patryotyczny.

Misya wysłana do Grecyi przez rząd francuski zaniepokoiła organa republikańskie, które dążąc do wewnętrznych wywrotów, każde działanie na zewnątrz uważają za niebezpieczeństwo wolności i republiki. Gambetta, który nigdy niewyparł się stanowiska Francyi jako mocarstwa a kwestyę grecką szczegółowo miał na pieczy, uspakaja obecnie w *Republique françaisse* przed obawą wmięszania się Francyi na wypadek wojny grecko-tureckiej. Dzienniki zaś konserwatywne na widok wzmagającej się wewnętrznej anarchii, chwytają się nadziei czynnego wystąpienia Francyi w polityce zagranicznej, aby w niej znaleść podstawę do jakiegoś zwrotu nad przepaścią czerwonej rewolucyi.

Wczoraj miał się odbyć bankiet dla amnestyonowanych komunistów. Wielu z nich niekorzystało z amnestyi, niektórzy jak Feliks Pyat znaleźli bowiem wygodne stanowiska za granicą. Występują natomiast nowi przywódcy i otaczają Rocheforta, który ma na tym bankiecie otrzymać główne honory.

Do zamkniętych konwiktów OO. Jezuitów zgłasza się wielu uczniów. Firmę zmieniono i na czele zakładów stanęli księża świeccy, Jezuici zaś mają udzielać nauk jako nauczyciele prywatni. Zgoła na każdym kroku okazuje się niewykonalność dekretów ministeryalnych. Wolność obywatelska zasłania zakonników i zabezpiecza ich prywatne prawa.

Z Rzymu donoszą do *Germanii*, że we wrześniu ma się odbyć konsystorz, na którym Ojciec św. wygłosi allokucyę o stosunkach Kościoła w Niemczech, Belgii i Francyi. Dzienniki zaś katolickie francuskie oczekują przedtem encykliki w razie gdyby rząd francuski przeprowadził dalej dekreta przeciw zakonom. Na konsystorzu wrześniowym ma być wręczonym kapelusz kardynałowi pronuncyuszowi Jacobiniemu i odbyć się ceremonia otwarcia i zamknięcia ust. Kardynał Jacobini nie ma już po tem powrócić do Wiednia, zastąpić go ma mons. Rometti nuncyusz monachijski. Doniesienie o śmierci nuncyusza Vanutelli było prostą pomyłką biura telegraficznego, bo telegram donoszący o przybyciu do Rzymu nuncyusza belgijskiego przeinaczono na doniesienie o jego śmierci. Błędną jest wiadomość, jakoby zakony we Francyi udały się do Rzymu z zapytaniem jak się dalej mają zachować i oczekiwały wskazówki, aby się poddać dekretom i żądać potwierdzenia rządowego. Nie zakony, lecz rząd francuski jest w kłopocie, co dalej robić z dekretami. Obecność nuncyusza Czackiego w Paryżu, który był zapowiedział prezydentowi Grevemu, że zażąda swego odwołania — zdaje się wskazywać, że jeszcze gabinet francuski czyni przedstawienia i składa poręczenia, iż dalej niepójdzie w walce z zakonami. Z tego też powodu opóźnia się ogłoszenie allokucyi papieskiej.

Depesza ajencyi Havasa, którą w sobotnim numerze podaliśmy, stwierdza już na pozór niewątpliwie, że mocarstwa w zgodzie są ze sobą co do sprawy czarnogórsko-albańskiéj, względem któréj naznaczyły Porcie termin, jak niemniéj co do tego, co się stać ma, jeśli odpowiedź Porty będzie odmowną lub wymijającą. Jakkolwiek sprawa czarnogórska i sprawa graniczno-grecka były pod względem dyplomatycznym odrębnie traktowane, mimo to wcale nie jest wykluczną możność, że egzekucya równocześnie zostanie przeprowadzoną, rozumie się, jeśli w ogóle do niéj przyjdzie i jeżeli tak zwana demonstracya flot nie wystarczy.

Co do téj ostatniéj znajdujemy dziś wiadomość, że ze strony austryackiéj przeznaczony jest na ten cel okręt pancerny kazamatowy „książę Eugeniusz,“ który stoi w pierwszéj rezerwie, a zatem uzbrojenie jego mniejsze za sobą pociągnie koszta. Drugi okręt jeszcze nie jest przeznaczony; wybór ma jednak nastąpić między okrętem pancernym „Custozza,“ a fregatą „Laudon.“ Okręt „książę Eugeniusz“ ma siłę 650 koni i ośm ciężkich i cztery lekkich dział, załoga liczy 393 ludzi. „Custozza“ ma siłę tysiąc koni, ośm ciężkich, sześć lekkich dział i 579 ludzi załogi. Wreszcie „Laudon ma siłę 600 koni, 15 dział ciężkich i 457 ludzi załogi. Rząd włoski wysyła między innemi okręt „Palestro.“ Austryacki okręt „Custozza“ i włoski „Palestro“ działające wspólnie, czyż to nie dowód jedności mocarstw.

Odpowiedzi Porty na notę zbiorową jeszcze nie ma; Porta zwleka swoim zwyczajem pod różnemi pozorami. Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że Porta w tej chwili skończyła redakcyę odpowiedzi w sprawie greckiej, a nawet, że jeszcze w przeszły czwartek przedłożoną została Sułtanowi do sankcyi. Atoli co do jej treści jak na teraz nic więcej nie słychać nad to, że co do formy jest bardzo pojednawcza. Jedynie *Sonn- u. Montags-Ztg* twierdzi, że odpowiedź wysłaną została z Konstantynopola w sobotę i że Porta nie przyjmuje granicy uchwalonej przez konferencyę, oświadcza jednak gotowość, iż wda się w układy o sprostowanie granicy z wyłączeniem atoli Janiny, Mezzowo i Larissy. Jeżeli się wiadomość ta sprawdzi, natenczas pojawienia się floty europejskiej na wybrzeżu tureckiem można się bardzo rychło spodziewać.

Dzienniki rosyjskie na pierwszą wiadomość o zamordowaniu pani Skobelew wystąpiły z całą wściekłością przeciw Turkom, sądząc, że mordercą jest Turek. „Tak mszczą się teraz Turcy na nas za swoje klęski!“ — wołał jeden z dzienników petersburskich; „wybierają sobie ofiary pomiędzy znakomitszemi osobistościami“. Teraz, gdy się pokazało, że mordercą był Rosyanin, *Gołos* pośpiesza z zapewnieniem, że Uzatis czy Ussow nie jest Rosyaninem. Atoli na nic się to nie przyda, bo teraz dokładnie już wiadomo, kto był mordercą i zkąd pochodził. Inne dzienniki rosyjskie już to przyznają. *Nowoje Wremia* podaje w tych słowach jego życiorys: „Nazywa on się Uzatis, liczy dopiero 27 rok życia i uchodzi za oficera bardzo walecznego. Wykształcił się w petersburgskiej szkole inżynieryi. W roku 1870 zdawszy świetnie egzamin, został *praporszczykiem* saperów z rangą oficera. Gdy w Bośni wybuchło powstanie, wyjechał w r. 1876 do Czarnogóry. Książę Nikita dekorował go orderem Daniły za znakomitą waleczność. W r. 1877 za pośrednictwem jenerała Skobelewa, pojawił się Uzatis na widowni wojny rosyjsko-tureckiej, jako ochotnik w 63 pułku piechoty Uglicza, należącym do XVI dywizyi Skobelewa. Otrzymawszy posadę w korpusie oficerów, otrzymał za staraniem jenerała Skobelewa stopień oficera za niepospolitą odwagę wobec nieprzyjaciela; został więc oficerem ordynansowym Za niepospolitą odwagę w bitwie na Zielonej górze, a później pod Sziwinem otrzymał Uzatis order Włodzimierza IV klasy i krzyż Jerzego, a nakoniec złotą szablę za waleczność“. Dr Studycki, zamordowany niedawno przez Tekińców podczas wyprawy Skobelewa, nazywał Uzatisa „rycerzem bez trwogi i zmazy“. Towarzysze broni tak go opisują: Jest on średniego wzrostu, silnie zbudowany, ma energiczne, prawie ponure rysy twarzy. Lubił namiętnie gry hazardowe i kobiety. Za wstawieniem się Skobelewa otrzymał Uzatis stopień kapitana inżynieryi i w tym charakterze, po wymarszu rosyjskich wojsk okupacyjnych, pozostał w służbie milicyi rumelskiej“.

Tenże sam dziennik w innem miejscu podaje jeszcze szczegół, że Uzatis był kolegą szkolnym i przyjacielem porucznika gwardyi Landsberga, który zamordował i zrabował przed rokiem starca, będącego jego dobroczyńcą. I Landsberg i Uzatis są rodem z Inflant. Babka Uzatisa była rodzoną siostrą znanego bogacza przedsiębiorcy Bernandakiego, a żoną drugiego bogacza, kupca Wafeja, którego córka była matką mordercy Uzatisa. Ojciec Uzatisa, chociaż nazwiska greckiego, był Inflantczykiem, a z wychowania Rosyaninem i służył w Petersburgu w jednym z wydziałów senatu jako urzędnik kancelaryi. Kolonia grecka w Petersburgu protestuje w dziennikach, że Uzatis nie jest Grekiem, choć nosi nazwisko greckie.

Nie jenerała Bourbaki, jak dawniej twierdzono, ale jenerała Thomassin i sześciu oficerów przeznaczył rząd francuski do Aten, którzy jak zapewniają dzienniki francuskie, tylko przy reorganizacyi armii greckiej mają być pomocnemi, dowództwa jednak żadnego nie obejmą.

Kwestya afgańska załatwioną niby została przez onegdajszą proklamacyę kandydata rosyjskiego Abdurrahmana emirem Afganistanu. Anglicy uznali nowego emira, lecz mimo to nasuwa się pytanie, czy Afganie równie go uznają? Do tej chwili bowiem przeciw tej nowej kandydaturze zachowują się bardzo opozycyjnie, tak Ayub chan z Heratu, jak Mahomed Jan i Jakób chan. Trzechletnia prawie wojna afgańska, która doprowadziła do upadku protegowanego rosyjskiego Szir Alego, kończy się teraz wyniesieniem na tron afgański innego pupila rosyjskiego. Jeżeli przyjdzie raz do nieuniknionej walki między Anglią a Rosyą w Azyi środkowej, natenczas lud angielski nie bez pewnej słuszności obwiniać może stronnictwo liberalne o lekkomyślne zaprzepaszczenie krwią angielską okupionych korzyści w Afganistanie.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 26 lipca. Doniesienia kilku dzienników o słabości Cesarza wraz z wszystkiemi wyprowadzanemi ztąd następstwami, są całkiem bez podstawy.

Paryż 26 lipca. *Rappel* donosi według otrzymanych z najlepszego źródła informacyj z Konstantynopola, że królowa angielska napisała przed 10 dniami własnoręczny list do Sułtana, w którym wyraziwszy osobiste swe usposobienia, przypomina mu niedwuznaczne dowody sympatyi, jakie Anglia od początku jej panowania nie przestała dawać Turcyi. W imię więc tych wspomnień, w imię dobrze zrozumianego interesu państwa ottomańskiego, zaklina królowa Sułtana, aby pojednawczą zachował postawę odpowiadającą na życzenia mocarstw, przez co wzmocni utrzymanie pokoju i kończy odwołując się do honoru rządu tureckiego, który podpisawszy w Berlinie odstąpienie żądanego przez Grecyę terytoryum, nie może traktatu tego pozostawić niewykonanym. *Rappel* mniema, nie mogąc atoli ręczyć, że Sułtan wprost w owym czasie odpowiedział królowej, w którym ministrowie jego przesłali mocarstwom nowe projekta.

Paryż 26 lipca. Na wczorajszym bankiecie na cześć amnestyonowanych, Cassians wniósł toast na cześć Rocheforta; rzekł on, że pióro Rocheforta zburzyło oszukaństwo cesarstwa, że Rochefort powrócił, aby walczyć za wolność przeciw oportunizmowi. Rochefort dziękując odrzekł, że trzeba przy wyborach 1881 r. liście oportunistów przeciwstawić listę nieprzejednanych, aby pomścić zamordowanych uczestników Komuny. Wniósł on toast na połączenie robotników.— W Cherbourgu admirał Ribourt przy uroczystości wręczenia chorągwi wojsku, był przedmiotem nieprzyjaznej demonstracyi ludu z powodu, że nie przywitał miejskiego trybuna. Rada municypalna postanowiła podać się do dymisyi, jeśli Ribourt nie zostanie odwołanym. — W 19 okręgu Paryża odbyło się wczoraj zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem Rocheforta. Canivet, Clovis, Hughes napadali w swych mowach na oportunistów Gambettę, Galifeta. —*France* wykazuje, że francuska misya w Grecyi jest czysto techniczną; na wypadek konfliktu grecko-tureckiego misya ma wyraźny zakaz, aby się nie mięszać.

Bruksella 26 lipca. W wczorajszym międzynarodowym popisie muzyki wojskowej otrzymała pierwszą nagrodę austryacka kapela pułku Ziemięckiego. Publiczność przyjęła to z oznakami radości. Kapela grała „Brabançonne“ i austryacki hymn. Kapelmistrz Czibulka otrzymywał powinszowania oficerów belgijskich.

Kursa. — **Wiedeń** 26-go lipca 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 71·95. — Renta srebrna 72·80. — Renta złota 86·75. — Losy z r. 1860 131·50 — Akcye Banku Narodowego 826·—. — Akcye kredytowe 276.40. — Londyn 118·05. — Srebro —·—. Napoleony 9·37——. — Lombardy 80·50. — Losy z roku 1864 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 273·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146·75· — Anglo-Bank 129.70. Obligacye indemn. galic. 97·50. — Losy prem. węgierskie 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 128·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 170·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·60. — Marki 57·92 Ruble 123·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Wielebnemu
Duchowieństwu,

które z bezinteresowną gotowością zgromadzić się raczyło tak licznie, w celu oddania ostatniej religijnej posługi ś. p. Bolesławowi Niwickiemu, pozostała wdowa i sieroty składają najserdeczniejsze podziękowanie. (2031)

Podziękowanie

Za okazane współczucie i bezinteresowne zajęcie się pogrzebem ś. p. mojego ojca — składam niniejszem Wielebnemu Duchowieństwu, Prześwietnemu Magistratowi, Wielmożnemu P. Langerowi pułkownikowi komendy miejscowej, Towarzystwu Weteranów i wszystkim biorącym udział w obchodzie pogrzebowym najserdeczniejsze podziękowanie. (2028)

Ludwik Trylski.

Klasno, 25 lipca 1880 r.

Imieniem zboru izraelickiego, jako przełożony, nieomieszkuję wobec nieszczęścia, którym mieszkańcy Klasna dotknięci zostali, złożyć podziękowanie najszczersze Straży ogniowej miasta Wieliczki, za niesioną pomoc z całem poświęceniem, starając się zapobiedz szerzeniu się pożaru, a tem samem utrzymać rozhukany żywioł do chwili nadejścia Straży ogniowej m. Krakowa i pomocy Towarzystwa asekuracyjnego.

Dziękując jako przełożony zboru izraelickiego imieniem tegoż i nieszczęśliwych mieszkańców — raczą Szanowni Panowie Naczelnicy straż ogniowych, za okazaną sprężystość tudzież energię w prowadzeniu swych podwładnych, tudzież Straży ogniowej miasta Wieliczki i Krakowa za okazane poświęcenie, łaskawie przyjąć najszczersze podziękowanie, a to tem więcej, że nieszczęście zagrażało miastu Wieliczce — czemu atoli, jak już wyżej powiedziano, nadzwyczajnemu poświęceniu i energii zbór izraelicki i podpisany zawdzięcza.

Joachim Simon Perlberger,
(1973) przełożony zboru izraelickiego.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 17559. — (1970-1-2)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo reparacyj przedzimowych w szkołach miejskich, a mianowicie na roboty murarskie, kaflarskie, ślusarskie, malarskie itd. — odbędzie się w dniu **30 lipca b. r.** t. j. w piątek, w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godzinie 12ej przedpołudniem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 150 złr. w. a. — Deklaracye pisemne do godziny 12ej będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane codziennie w biurze budownictwa miejskiego od godziny 9ej do 1ej przedpołudniem.

Kraków dnia 21 lipca 1880 r.

Nasienie rzepy

pastewnej, ściernianki (Stoppelrübensamen) litr 1 złr. poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** (1765-14 30)

TAPETY

francuskie, saskie i holenderskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i wielkim wyborze rulon od **20** ct. i wyżej, także **sztukaterye sufitowe, ceraty na meble i story do okien** — polecają *Kutrzeba i Marczyński w Krakowie.* (2009-2-20)

Małżeństwo bezdzietne, zacnych przymiotów, w podstarzałym wprawdzie lecz bardzo jeszcze przydatnym wieku — pierwszy wyborny znawca koni i bydła, umiejący je należycie chodować i chować — wtóra zaś mogąc być użytą jako bona lub szafarka, życzą sobie posady w podanej gałęzi. Adres: *M. S.* w Ropczycach ostatnia poczta. (2018-2-3)

ŚWIEŻE NASIENIE
Rzepy ściernianki i Turnipsu

poleca handel (2016-2-5)
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Omnibus

na 10 osób, kilka razy jeżdżony, wygodny dla hotelu lub dla prywatnego, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Dowiedzieć się można we fabryce powozów *Rudolfa Fuchsa* w Białej. (1943-5-6)

Z kwotą 50 do 100 złr. kapitału

można po 10 do 20 złr. tygodniowo zyskiwać na giełdzie.
Na listy odpowiada franco. (2042-1-5)
F. Friedländer,
Wien, Novaragasse Nr. 5.

EPILEPSIE

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. 1920 2-

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (899-13-)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI
Morisona
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1562-19-]

K. wirtemb. gospod. roln. i leśnicza akademia Hohenheim.

Półrocze zimowe 1880/81 rozpoczyna się w poniedziałek 18 października. Prospekt i spis odczytów rozsyła podpisana Dyrekcya na żądanie darmo. (2046)
Hohenheim w czerwcu 1880 r. **K. dyrekcya akademii** *Rau.*

Szkoła gorzelnictwa w Litten, w Czechach,

otwartą będzie 1 października t. r. Bliższa wiadomość u referenta Stowarzyszenia przemysłu spirytusowego w Pradze, p. **Richard Jahn, Prag, II., Heuwagsplatz Nr. 27.** (2043-1-3)



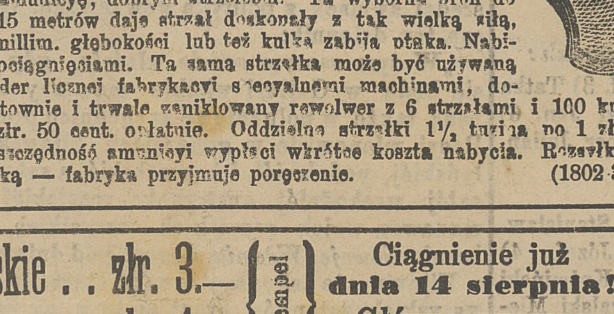
Najlepszą papę dachową

w zwojach, uznaną jako NAJTAŃSZY I NAJTRWALSZY MATERYAŁ do POKRYWANIA wszelkich budynków masywnych i drewnianych dostarczam wraz z wszelkiemi do ułożenia dachu potrzebnemi częściami składowemi: MAŹ Z WĘGLI KAMIENNYCH, GWOŹDZIE DO PAPY, GOTOWĄ MASĘ DO MAZANIA i t. d. po najtańszych cenach.
OPISY UŻYCIA i rysunki darmo i opłatnie.
ROBOTY POKRYWANIA przyjmuję również po najtańszych cenach. (1426-1-5)
Korespondencye o ile można w niemieckim języku.
Alfred Rassl w Opawie (Troppau) w Szl. austr.

Woda i Pudry do Zębów
Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYŻU,
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.
MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1905-14-)

Patent. pistolet wiatrówka



zł. 7½ opłatnie.

Najlepszy rewolwer nic nie pomoże, jeżeli się nie trafi.

Chcąc zostać dobrym strzelcem, trzeba przynajmniej trzy razy tyle wydać na amunicyę, aniżeli rewolwer kosztuje.

Nowy pistolet wiatrówka huty żelaza Gaggenau pod Rastatt (w Badeńskiem) daje sposobność zostania w pokoju bez hałasu i bez wydatku na amunicyę, dobrym strzelcem. Ta wyborna broń do ćwiczenia nie trzaska i jeszcze na 15 metrów daje strzał doskonały z tak wielką siłą, że strzałka wejdzie w deskę na 6 millim. głębokości lub też kulka zabija ptaka. Nabijanie odbywa się łatwo czterema pociągnięciami. Ta sama strzałka może być używaną przeszło tysiąc razy. Wskutek nader licznej fabrykacyi specyalnemi machinami, dostarcza się doskonale zrobiony, gustownie i trwale zaniklowany rewolwer z 6 strzałami i 100 kulkami w puzderku aksamitnem za 7 złr. 50 cent. opłatnie. Oddzielne strzałki 1½ tuzina po 1 złr., a oddzielne kulki tysiąc po 1 złr. Oszczędność amunicyi wypłaci wkrótce koszta nabycia. Rozsyłka za pobraniem pocztowem lub za zaliczką — fabryka przyjmuje poręczenie. (1802 3 24)

Całe promesy węgierskie . . złr. 3.—
Połówki „ „ . . złr. 1.75
(i stempel)

Ciągnienie już **dnia 14 sierpnia!** Główna wygrana **150,000 złr. w. a.**

Papiery państwowe i losy przyjmujemy — ale tylko od 50 złr. w. a. wzwyż, po najwyższych cenach

Zlecenia giełdowe będą korzystnie uskuteczniane.

(2041-2-12) **Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.**

Stacye drogi krzyżowej

wedle kompozycyj **Führicha, Fortnera, Overbecka** na bardzo trwałem płótnie **artystycznie wykonane,** poleca podpisany w następnej wielkości i cenie:

a) **olejno malowane** (14 obrazów);

wielkości obrazów:		wielkości obrazów:	
I. 142 centm. wys., 100 centm. szer., mar.	900	IV. 80 centm. wys., 60 centm. szer., mar.	400
II. 120 „ „ 80 „ „ „	700	V. 63 „ „ 42 „ „ „	300
III. 100 „ „ 70 „ „ „	500	VI. 50 „ „ 34 „ „ „	250

b) **w druku olejnym** (bardzo trwałe preparowane);

I. 80 centm. wys., 55 centm. szer., mar	140	III. 45 centm. wys., 32 centm. szer., mar.	70
II. 65 „ „ 47 „ „ „	100	IV. 34 „ „ 23 „ „ „	50

c) **Boże męki** (krzyże po polach, na blasze malowane)

d) **drogi krzyżowe** (relief w masie)

Ramy, zwykłe i bogato ozdobione złotem lub naturalne dębowe, dostarczam w każdym stylu. Zamówienia na **obrazy ołtarzowe** i pojedyncze **obrazy świętych** artystycznie wykonane obliczam jak najtaniej i udzielam najchętniej na **częściowe spłaty.**

Celem porównania moich wyrobów z innemi ogłaszanemi drogami krzyżowemi, dostarczam **stacyj na próbę, rysunków ram i obszernego katalogu opłatnie,** tak, że Szan. kupujący mimo nader tanich cen przekonać się mogą o **dobroci** towaru, a na żądanie daję także zupełne **poręczenie.**

M. Berz, malarz
w Monachium (München) Augustenstrasse 12
dawniej Schillerstrasse 31/I. Nr.

UWAGA: Uznania Przewiel. Biskupich **Konsystorzów** i innych Wysokich władz duchownych mogą być przejrzane. (1478-7-)

Salon Mód
Józefiny Zawistowskiej
Kraków, Rynek 46,

przyjmuje wszelkie zamówienia Strojów damskich i dziecinnych, miejscowe i na prowincyę; także udziela się lekcyj kroju. (1998 4-)

Wyroby metalowe,

jak: Water-closety, prysznice od 5 złr. 50 cnt., wanny, sitzbady, bidety, przyrządy do filtrowania wody i wszelkie aparata kąpielowe własnego wyrobu nabyć można po umiarkowanych cenach u (1201-24-30)

W. Kosydarskiego
BLACHARZA
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 228.

Pokrywa i reparuje dachy cynkiem, blachą żelazną, papą — również zakłada dzwonki elektryczne i telefony.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1904-75

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Zawdzięczam tylko Pańskiemu wyciągowi słodowemu Hoffa moje wyleczenie
Słowa wypowiedziane przez ozdrowiałego.

Cierpienia płuc i żołądka wyleczone.

Szaradowo pod Exinem. Pańskie skuteczne Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego odświeżyło mi przy osłabionym żołądku i wielkich utrudnieniach w trawieniu omdlewającą siłę żywotną. Apetyt, który ustał, powrócił zupełnie po użyciu piwa. Hoffa czekolada słodowa zdrowia jest **najsmaczniejszą** ze wszystkich, które kiedykolwiek poznałem; wzmacnia ona **cały** ustrój nerwowy.

Aleksy Radecki, proboszcz.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

Jana Hoffa

c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w **Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Jego Wysokość dziedziczny książę Hohenzollern uprasza o posyłkę Hoffa piwa zdrowia z wyciągu słodowego i słodowej czekolady zdrowia pod napisem: „sprawa książęca." — Uznaję także z mej strony doskonały skutek Pańskiego wybornego wyciągu słodowego. Ernestyna księżniczka von Löwenstein-Wertheim-Freudenberg — Z Perleberg zamawia Dr. Kraus uznane Hoffa wyroby słodowe dla swych pacyentów. Wskutek leczenia słodową czekoladą zdrowia działa bardzo dobrze w niedokrewności; zamawiano także od dostojnych osób słodowe cukierki piersiowe.

Skład utrzymują w KRAKOWIE pp. K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, Edward Radler aptek., W. Fenz, J. Jeniga, St. Markiewicz kupcy; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w JAŚLE p. T. T. W. Bąglewicz; w NOWYM SĄCZU pp. R. Jakubowski i W. Filipek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp. kup.; w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp. kup. i E. Bank apt.; w ŻURAWNIE p. Józef L. Tomaszewski. aptek. (1895 3 4)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1885-6-30)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Najlepsza
woda kolońska
jest
Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościółka św. Wojciecha. (3104-44-)
FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Piękność i świeżość cery!
Eau de Lys de Lohse
Lohsego mleko liliowe piękności

Eau de Lys de Lohse — usuwa piegi,
Eau de Lys de Lohse — chroni przed opaleniem słońca,
Eau de Lys de Lohse — czyni cerę białą i delikatną,
Eau de Lys de Lohse — zachowuje i udelikatnia cerę,
Eau de Lys de Lohse — przywraca młodocianą świeżość,
Eau de Lys de Lohse — usuwa wszelkie nieczystości cery.

Ze strony *wydziałów lekarskich* uznana jako *jedyny niezawodny środek upiększenia.*

Lohsego mydło z mleka liliowego

najczystsze i najłagodniejsze mydło do utrzymania cery gibkiej i białej.

Gustaw Lohse *c. k. nadwor. fabryka perfum w Berlinie,* wynalazca Lohsego perfumów z konwalij.

☛ Do nabycia we wszystkich znanych aptekach, składach perfum i t. d. w całym świecie. (1131. 8 —)

☛ Tylko za 4 złr. w. a.

cały skład wiedeński
towarów z urządzeniem!

Wszystko to razem kosztuje tylko 4 złr!

Wspaniały zegar ścienny dobrze idący, 2 piękne druki olejne w ramkach, zajmujący romans, 12 nigdy nieczerniejących łyżek, wspaniała lampa stołowa, dwa wspaniałe chińskie wazony, bardzo piękne lusterko w złotych ramkach, sześć pięknych płóciennych chustek do nosa, dwie piękne figurki artystyczne, wspaniała cukierniczka drewniana do zamykania, wazonik z kwiatami do pokoju, trzy szlifowane kieliszki, kalendarz na r. 1880, chińska puszka na herbatę, 12 najlepszych mydeł toaletowych ziołowych, flaszka prawdziwej wody kolońskiej, pasta do zębów Pfeffermanna.

Wszystko to razem kosztuje tylko 4 złr!

Kto chce mieć ten skład niechaj się uda do podpisanej firmy. (1242-4-6)

ANTON RIX,
Wien, II., Praterstrasse 16, Wien.

Pocztą 55 cent. więcej na skrzynkę.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 50	123 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 50
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 25
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rb. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	272 —	275 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	167 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 24 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 65	72 80
4⅕% Renta srebrna	73 65	73 80
4% Renta złota	87 60	87 80
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	127 75	128 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 80	132 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 70	135 10
„ „ 1864 „ 100 „	173 25	173 75
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	97 65	98 —
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie . 7% „	93 60	94 20
Węgierskie „ „	95 —	95 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 —	125 50
6% Renta węgierska złota	108 45	108 60
4½% „ „ (za Ostbahn.)	87 60	87 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	132 75	133 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	278 70	278 90
„ „ węgierskie . . 200 „	262 75	263 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	788 —	792 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	829 —	831 —
Unionbank . . . 100 „	110 30	110 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	129 75	130 25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	136 25	136 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez %	75 —	75 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	158 —	158 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	575 —	577 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	191 25	192 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	161 25	161 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2450	2455
Franciszka Józefa . . 200 „ „	170 —	170 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	276 —	276 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	129 75	130 25
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	168 —	168 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	172 —	172 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	183 50	184 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	163 75	164 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	141 50	142 —
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	281 75	282 25
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	80 75	81 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	245 50	246 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	143 75	144 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	148 —	148 50
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	149 75	150 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 75	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
5% „ „ nowe 37 lat	98 —	98 75
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	102 70
6% „ Banku Włość. lwow.	103 50	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	104 50	104 65
5% Szlązko-a str Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 25	100 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	90 50	91 —
Alföld-Fiume . . . 200 „	90 80	91 10
„ Em. 1874 , 200 „	89 30	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . 100 złr. 4½%	98 75	99 —
„ Em. 1869 . 300	98 60	99 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 30	101 70
„ Em. 1870 . . 200 „	99 75	100 25
„ Em. 1872 . . 200 „	102 30	102 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „ 5%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	106 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 —	108 50
„ poż. 1876 r. . . 100 „	106 25	106 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 40	101 70
„ „ Em. 1873 200 „	101 —	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	105 —	105 50
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	103 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	90 60	91 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 80	92 30
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 25	96 75
„ „ III „ 1868 300 „	92 75	93 25
„ „ IV „ 1872 300 „	89 25	89 75
Nordwestb. austr. . . 200 „	101 40	101 70
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 20	100 40
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	120 —
Rudolfa . . . . . . 300 „	97 —	97 50
„ Em. 1869 . . 300 „	95 —	95 50
„ Em. 1872 . . 300 „	94 75	95 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	84 —	84 25
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	122 30	122 60
„ . . 200 złr. 5%	110 50	111 —
Theissb.-Gesell. . . . „	99 —	99 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	86 80	87 30
„ „ II Em. 200 „	83 25	83 75
„ Nordost . . . 300 „	85 75	86 —
„ „ złotem 200 „	103 25	103 75
„ Westbahn . . 200 „	90 25	90 50
„ „ Em. 1874 200 „	— —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	112 —	112 25
Premiowe Wiedeńskie . . 100 „	117 70	118 —
„ Węgierskie . . 100 „	113 —	113 50
3% „ Tureckie . . 400 fr.	14 80	14 50
Kredytowe . . . 100 złr.	177 50	178 —

	płacą	żądają
Clary . . . . 42 „	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. . 105 „	105 75	106 25
Inspruku . . . . 20 „	23 50	24 —
Keglewicha . . . 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie . . . 20 „	19 60	19 90
Ofner (miasta udy) . 40 „	40 75	41 50
Palffy . . . . . 42 „	41 25	41 50
Rudolfa . . . . . 10½ „	18 50	18 75
Salma . . . . . 42 „	51 50	52 50
Salzburgskie . . . 20 „	22 50	22 75
St. Genois . . . . 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie . . 20 „	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie . . 105 „	125 75	— —
4% „ . . . . 50 „	65 —	— —
Waldsteina . . . . 21 „	32 75	33 —
Windischgrätza . . . 21 „	42 —	42 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20-frankówki	9 36	9 37
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty sterl. angielskie	11 78	11 83
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	57 85
Ruble papierowe za 100	123 25	123 50

Lwów 24 lipca.

Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 10	99 10
4% „ „ „ „	91 60	92 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 10	99 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 10	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 40	98 40
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 24 lipca.

	rub.|kop.	rub.|kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	35
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 15
kupon	— —	44
4% Listy likwidacyjne	— —	85 75